

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslaw D) nr. 5842.

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.50 „
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na pocztach polowych „ 1.60 „ 4.50 „
Numer pojedynczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolitego wiersza petytowego lub jego miejsce — na stronie siedmiolitej — 20 fenów.
reklamowe za jednolitego wiersza petytowego lub jego miejsce — na stronie ośmiolitej — 40 fenów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina c. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 167.

Poznań, czwartek dnia 26-go lipca 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 26. lipca 1917.

Stanisław Kozmian i polityka stańczyków.

Wiedeń, 20. lipca.

Na posiedzeniu wiedeńskiej Izby Panów, w dniu 20. bm., przedstawiciel konserwatystów galicyjskich, Stanisław Kozmian, wygłosił mowę, która według opinii „Czasu“ wywarła bardzo dobre wrażenie w Izbie. Oświadczył on, że przemawia „jako polak i austriak“, podnosił „idealną jedność między polakami a dynastją, między krajem a państwem“, a wreszcie oświadczył, że „jest obowiązkiem polaków bezwarunkowo zadość uczynić konieczności państwowym“.

Mowa ta nastąpiła naszymu korespondentowi wiedeńskiemu następujące uwagi:

Danki i Plener długo i serdecznie ściskali dziś drżącą ze starości rękę Stanisława Kozmiana. Obaj mówcy w dyskusji budżetowej Izby Panów, obaj krytycy i sędziowie zachowania się polaków we wojnie wielkiej, chcieli snadź demonstracyjnie okazać swą przychylność względem mowy, który spóźniony sposobność właściwą, nie omieszkał chociażby przy podatku od zysków wojennych, wypowiedzieć credo swej bezwzględnej i bezwarunkowej lojalności wobec państwa, monarchji i dynastji.

Stanisław Kozmian jest członkiem austriackiej Izby Panów. W polityce stańczyków myślał i pisał wiele, teraz dopiero, po żywocie długim, powołany został do udziału w polityce czynnej. Nie można się zatem zbyt dziwić radości, z jaką nestor doktryny ugodowej stwierdza swe spójność z doktryną. Nie można się dziwić, gdy Stanisław Kozmian, autor „Rzeczy o r. 1863“, twórca teorii o trójjalizmie, spieszy obwieścić z trybuny parlamentarnej trafność swej teorii, w jednej trzeciej części.

Powołanie Kozmiana na urząd prawodawcy jest zresztą jednym z tych mnogich aktów, którymi grupa konserwatystów zachodnich umiała sobie od lat dziesiątek zapewnić głos, wpływ i przewagę na wszystkich stanowiskach życia publicznego. Pod tym względem instynkt polityczny zachował rzutkość i działał z niezachwianą systematycznością. Przepojeni świadomością walorów realnej metody politycznej, stańczycy dbali stale o to, aby za pośrednictwem swych przedstawicieli i organów opowiadać i skoncentrować w swych rękach wszelką akcję zbiorowości. A chociaż inne partie, podglądawszy sekret władzy, usiłowały pójść za tym przykładem, to przecież nie mogły dorównać prawą i doświadczeniem, a przede wszystkim bardziej szparką zapobiegliwości, wzorowi.

Także w wypadku Kozmiana metoda zaślania się sobą wszystkich innego, okazała się niezawodna.

Kozmian od lat dziesiątek przebywał stale w Wiedniu. W kółku swoich, zdala od namiętności i walk domowych, obcy przekorom i kompromisom bieżącym, oddany do niedawna tylko kronikarstwu w zakresie polityki zagranicznej w krakowskim „Czasie“, Kozmian mógł zachować teoretyczną niepokalaną teorię partyjnej, mógł stanąć w roli jej rzecznika i wykonawcy we wiedeńskiej Izbie panów. Gdyby natomiast brał udział w życiu krajowym, gdyby się musiał ścierać z problemami przez huragan wojenny rzuconymi na wybrzeże nadziei narodowych, możeby był uległ wyższej mocy wypadków, jakiej nie zdolali się oprzeć inni wyobraźnicy stronnictwa.

Bo godzi się przypomnieć, że nie dawniej jak w kwietniu br. stronnictwo krakowskie pierwsze dało hasło do opozycji, gdy nawet ten surrogat, jakim Austria chciała zastąpić porzucenie koncepcji w sprawie polskiej, surrogat wyodrębnienia Galicji, został niespodziewanie zarzucony. Dymisja Bobrzyńskiego stała się fermentem dla Koła, zorientowała je w sensu opozycyjnym, naświetliła odpowiednio fakt, że losami naszymi rządzić może także kaprys. A więc teoria — zawiodła.

Ale godzi się dalej przypomnieć, że nie dawniej jak 28. maja br. stronnictwo krakowskie mimo ociągania się pierwotnego i zabiegów odmiennych, zgodziło się ostatecznie na rezolucję Koła wiedeńskiego w sprawie ogólnopolskiej i na Kole sejmowym w Krakowie głosowało solidarnie z całym przedstawicielstwem polskiem. I wtedy teoria — zawiodła.

Polityka bowiem jest kielichem przeciwności życia w normy spójności. Aczkolwiek na dnie popędów ludzkich utajone działa do siły przyrody, to przecież w swej emanacji ostatecznej, są one nieuchwytnymi namiętnościami wielkiego, rozlewającego i wybijającego życia. Tylko twórca, powiedzialbym artystyczny intuicja, da syntezę działania w danej

chwili koniecznej; mechaniczne zastosowanie dogmatów i formuł teoretycznych, prowadzi nieuchronnie do zawodu. Wielki mąż stanu, jest zawsze twórcą, improwizatorem, artystą.

Uporczywe trwanie przy regulach i formułkach wysnodowanych w ciągu lat pięćdziesiąt czy popowstańczej, jest zasadniczą wadą stronnictwa krakowskiego, a raczej jego przewodców. Zanębianie oczu na proces psychiczny wywołany w pojęciach ogółu procesem gospodarczo społecznym i cywilizacyjnym, naginanie odmiennych napięć w kształt usłowiej tradycją, i szukanie sentymentalnych dekoracji, kliwa frazeologia fałszująca nastroje płynące z warunków realnych, oto niedomagania metodologiczne, które nie tylko ubezwładniają owocność zabiegów partyjnych — o co mniejsza, ale także paraliżują rozeznanie momentów dodatnich i mogących mieć wartość trwałą w polityce zbiorowej narodu.

Nasze położenie geograficzne jest mianowicie tego rodzaju, że bezwzględnie i trwale przyjazny stosunek do ludów sąsiadujących z nami o grzbiecie Sudetów i Karpat, jest nakazem konieczności dziejowej. Potężna organizacja państwowa tych ludów leży przeto w interesie naszym i ta okoliczność rozstrzyga.

Gdyby stronnictwo o tak trzeźwym pojęciu rzeczy jak konserwatyści krakowscy ograniczyli się do wpojenia tej prawdy w społeczeństwo własne, a zwłaszcza umieli ją zaszczerpić w przekonanie czynników decydujących i wpływających na los południa sudecko-karpaccy, posłannictwo takie odniosłoby pożytek ogromny, obopólny. Zamiast konkretnego ujęcia problemu, zamiast działania odpowiadającego potrzebom w ten sposób zrozumianej, słyszymy wszakże nieustannie jakieś kwilenie zastraszone, widzimy sztuczki akrobatyczne, które mijają się z celem.

Bo chodzi przecież o sukces trwały, a nie przyszłości oparta na prawnym i nieustalonym. A nie o uścisk ręki pp. Danki i Plenera. Niczława.

Rzeczy dyktatorskie w Rosji.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że połączone wydziały Rady robotników i żołnierzy oraz Rady chłopów powzięły uchwałę nadania Rządowi Tymczasowemu nieograniczonej pełnomocności dla przywrócenia karności w wojsku i dla przeprowadzenia bezwzględnej walki zarówno z prądami kontr-rewolucji jak anarchji. Fakt ten dowodzi, że w organach rewolucyjnych Rosji wzięła górę świadomość, iż wobec groźnej sytuacji potrzeba środków jaknajradykałniejszych celem wydobycia kraju z otchłani bezładu i rozprzerzenia powszechnego. Nie można wątpić o tem, że Rząd Tymczasowy, wyposażony w tak dyktatorską władzę, rozpocznie energiczną akcję dla zreorganizowania rozwichrzonych stosunków zarówno wewnątrz państwa jak na frontach. Kiereński, jako prezes Rządu, jest obecnie faktycznym dyktatorem i będzie mógł w ręku swych scentralizować wszystkie wpływy i środki dla stłumienia wicheru anarchistycznych. Ze były wyznawca radykalizmu potrafi z żelazną energją i choćby krwawą przemocą stłumić objawy oporu, tego dowody złożył wielokrotnie. Inna rzecz czy siły jednostki wystarczą dla dokonania tak olbrzymiego dzieła.

Kłeska w Galicji wywołała, jak się zdaje, silny odruch w masach rosyjskich przeciwko propagatorom pacyfizmu i rokossów wewnętrznych. Rzucono hasło „kraj i rewolucja są w niebezpieczeństwie“, wzbudzone obawę przed zakusami kontrrewolucyjnymi reakcji i dokota tego sztandaru skupiono szerokie warstwy. Władza dyktatorska Rządu Tymczasowego ma teraz temu ruchowi za przywróceniem ładu i porządku nadać siłę i jedność. Ponawia się tu, co tylokrotnie w historii się powtarzało, że nieograniczona swoboda rewolucyjna prędzej czy później prowadzi do dyktatury, która ocalić musi kraj z nurtów nieokiełznanej samowoli burzycieli porządku.

Nieograniczone pełnomocnictwa Rządu Tymczasowego.

Petersburg, 23. VII. (WTB.) Na wspólnym posiedzeniu wydziałów wykonawczych Rady robotników i żołnierzy i Rady chłopów

przyjęto po długiej debacie o godzinie 4. rano następującą rezolucję:

Zważywszy, że położenie na froncie i wewnątrz kraju grozi ruiną militarną, katastrofą rewolucji i triumfem sił przecirewolucyjnych, postanawiamy:

1. Kraj i rewolucja są w niebezpieczeństwie!
2. Rząd Tymczasowy mianuje się rządem dla ratowania rewolucji.
3. Rządowi daje się nieograniczone pełnomocnictwo celem przywrócenia organizacji i karności w wojsku, celem prowadzenia do ostateczności walki przeciw kontrrewolucji i anarchji i celem urzeczywistnienia całego programu, zawartego w ogłoszonym przedwczoraj oświadczeniu rządu.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie 252 głosami; 47 przedstawicieli, przeważnie maksymalistów (skrajnych) wstrzymało się od głosowania.

Ostatnie wypadki w Petersburgu.

Haga, 24. lipca. Sprawozdawca gazety „Rotterdamse Courant“ donosi z Petersburga: Po dniach dosyć spokojnych przyszło wczoraj w Petersburgu ponownie do niepokojów. Noszą one tym razem inne niż dotąd znamię. Manifestacji nie urządził już wojsko. Polityczni podlegacy pojawiają się nagle w samochodach opancerzonych i strzelają do wojsk wracających z frontu, zwłaszcza do kozaków. Rząd zgromadził obecnie w Petersburgu bardzo znaczne siły zbrojne, które mają być podporą dla przyszłej wojskowej dyktatury Kiereńskiego.

Rząd zaczyna zyskiwać przewagę. Pierwotny z wojsk wszystkich, 150 karabinów maszynowych. Nadto zastosował Rząd silne zarządzenie przeciw bolszewikom (radykałnym socjalistom). Dokonano wielu aresztowań. Przywódcy bolszewików częścią zostali ujęci, częścią uciekli. W koszarach i fabrykach są zniechęceni. Przypisuje im się bowiem odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia na froncie. To daje Rządowi sposobność do zastosowania surowych zarządzeń i do ogłoszenia może osobnej odezwy, że Rosja znajduje się w niebezpieczeństwie.

Pisma donoszą, że admirał Werderowski, naczelny wódz floty bałtyckiej, został aresztowany, ponieważ o tajnej depeszy rządowej donosił marynarzom w Kronstacie.

Amsterdamski „Handelsblad“ donosi, że Kiereński zakazał wysyłania „Prawdy“ i innych pism bolszewickich na front.

„Daily News“ odbierają z Petersburga wiadomość następującą: Rozgoryczenie przeciw Leninowi i jego współpracownikom w Petersburgu z powodu sprawozdań z frontu, coraz bardziej wzrasta.

„Daily Telegraph“ donosi z Petersburga: Według gazety „Ruskoje Slovo“ organu socjalistów umiarkowanych, krytykuje się ostro skład rządu. Pismo żąda rządu narodowego. „Rzecz“ pragnie poprzeć rząd, o ile Kiereński kierownictwo mieć będzie. O innych członkach gabinetu wyraża się ironicznie. Nie chce wiedzieć o Czernowie. Wszędzie pojmują zaostreżenie przesilenia. Rząd uważa się za niedostateczny. Coraz żywszem staje się pragnienie rządu narodowego.

Socjalistyczne pisma w Petersburgu domagają się usunięcia zwolenników Lenina z Rady robotników i żołnierzy.

Rozwiązanie przesilenia rządowego w znacznej mierze zależy według sprawozdawcy dziennika „Daily Chronicle“ od Rady robotników i żołnierzy.

Brak karności w wojsku.

Carycyn, 24. VII. Otrzymało rozkaz wysłania na pozycje pułku w składzie kompletnym. Na wiecu pułkowym postanowiono wysłać delegatów do Petersburga i Kazania dla wyświetlenia przyczyny wysłania. Pułk uchwalił, aby przed powrotem delegatów nie wyruszać.

Agitacja Puryszkiewicza.

Sztokholm, 24. VII. „Birżewije Wiedomosti“ podają, że członek Dumy Państwowej, Puryszkiewicz, zwrócił się do prezesa zjazdu kozaków, kozackiego starosty generała Dutowa, z prośbą o rozpowszechnienie jego (Puryszkiewicza) literatury politycznej, dotyczącej chwili obecnej i działalności Rady delegatów robotniczych i żołnierskich.

Generał Dutow odmówił, zaznaczając, że zjazd nie może być terenem do propagowania idei antyrewolucyjnych. Nie zadowolony z tego, Puryszkiewicz zjawił się osobiście i zakomunikował generałowi Dutowi, że przy najbliższej sposobności chce odczytać publicznie swój artykuł „Naprzód“, którego żąda z drukarni nie chciała drukować. I tym razem spotkała go odmowa, uzasadniona tem, że przedzłum zjazdu kozackiego, który odbył się przed kilkunastu dniami, wypowiedziało się przeciwko odczytaniu i rozszerzaniu takich

artykułów, których zapewne dla kontrrewolucyjnych tendencji czerzy nie chcieli składać.

Rennenkampfi oskarżony o rabunek w Prusiech. Berlin, 24. VII. Według doniesienia sztokholmskiego do „Voss. Ztg.“ akt oskarżenia przeciw znajdującemu się w twierdzy petropawłowskiej gen. Rennenkampfowi wzbogacił się o nowy moment. Zarzuka mu się obecnie usiłowany i dokonany rabunek własności prywatnej w Prusach Książęcych podczas okupacji tych okolic przez rosyjskie wojska zwycięskie.

Równouprawnienie żydów w Finlandji. Haparanda, 24. VII. Sejm uchwalił w drugim czytaniu wniosek ustawodawczy o równouprawnieniu żydów. Senat finlandzki złożył memoriał Rządu Tymczasowego w sprawie pozwolenia na przedłużenie sesji o dwa miesiące, ponieważ termin bieżącej sesji, stosownie do statutu sejmowego, upłynął 12. lipca.

Przesilenie węglowe w Rosji. Moskwa, 24. VII. Z Krzemienczuga donoszą, że skutkiem braku węgla przerwano ruch tramwajowy. Miastu zagraża brak światła elektrycznego i wody.

Minister Thomas do dziennikarzy rosyjskich w Paryżu.

Zurych, 24. VII. Albert Thomas przyjął w ubiegłym tygodniu dziennikarzy rosyjskich w Paryżu i podzielił się z nimi wrażeniami, jakie przywiózł ze swej podróży do Rosji, a które, jak oświadczył, znajdują potwierdzenie w informacjach, otrzymanych przez niego z Petersburga po powrocie do Paryża. Ogólne wrażenie, jakie Thomas odniósł do atmosfera ufnosci, która była zupełna (!) gdyby nie trzeba czynić zastrzeżeń wobec tego, iż niespodzianki zawsze są możliwe (!), kiedy sprawa dotyczy tak poważnych ruchów ludności — na zasadzie słów „genetikon“ „genetikon“ sędzi, że armia rosyjska rozporządza dostatecznym materiałem wojennym.

Pierwszego dnia po swym przejeździe do Paryża, Thomas oświadczył w rozmowach z dziennikarzami francuskimi, że uważa finansowy i gospodarczy stan Rosji za bardzo poważny. Zapytany w tej sprawie przez dziennikarzy rosyjskich, Thomas trzymał się tego samego punktu widzenia, lecz dodał, że naturalne bogactwa Rosji są tak wielkie, iż stan normalny mógłby być przywrócony prędzej, niż w innych krajach. Na zapytanie dziennikarzy co do konieczności określenia celów wojny Thomas odparł, że zasada łącznego zrewidowania tych celów może być uważana za przyjętą ostatecznie przez wszystkich sprzymierzeńców. Z carem było łatwiej (!) dojść do porozumienia, lecz wyniki takiego porozumienia mogły być wątpliwe, gdyż zmieniały się pod wpływem ciemnych sił. Z demokracją wyniki przedstawiają się pewnie, ale omówienie i ustalenie wspólnych punktów widzenia są z konieczności bardziej przewlekłe. Ostatnia odpowiedź Rady delegatów wojskowych i żołnierskich zawiera oświadczenia odnośnie do Alzacji i wyrównania strat, które dowodzą, że punkty widzenia rosyjskiej i francuskiej demokracji coraz bardziej się zbliżają. Zegnając się z dziennikarzami, zaznaczył Thomas, że do rozruchów w Petersburgu przyczynia się propaganda niemiecka, i wyraził chęć widywania się z nimi od czasu do czasu dla lepszego uswiadomienia opinii publicznej z obu stron.

Wynurzenia powyższe, choć jednostronne, są ciekawe; mimo sympatii, jaką Thomas darzy oczywiście Rosję, przebiega z poglądów jego poważna troska a dalej przynajmniej, że sprzeczności między Rosją a resztą koalicji są tylko przytłumione a nie zasadniczo usunięte.

Z Królestwa.

Władze niemieckie wojskowe a ruch ukraiński. Przed pewnym czasem obiegła pisma wiadomość, iż niemiecy popierają na Podlasiu i organizują na szkodę ludności polskiej ruch ukraiński. Obecnie za pośrednictwem komendanta „Ost“ następujące pismo: „Ruch ukraiński na Podlasiu nie jest wcale zorganizowany przez niemieckie władze wojskowe, lecz wyszedł z inicjatywy ludności tubylczej, przez nią popierany. Ukraińcy rosyjscy, uwolnieni z niewoli, którym wolno było powrócić do ich ojcowizny, wzięli w tym udział jako ochotnicy. Władza niemiecka z powodów równomiernego traktowania ludności nie jest w tem położeniu, ażeby ograniczać ruch spontaniczny ukraińskiej części ludności i krzywdzić tę ludność wobec części ludności polskiej. Polacy i ukraińcy uprawnieni są do wydawania gazet, rozumie się jednak samo przez się, że rozszerzanie dzienników krajowych, tak samo jak całe życie polityczne w obszarze okupacyjnym podlega kontroli niemieckiej.

Jeżeli na przesyłkach dzienników znajduje się stempel urzędu niemieckiego, to tłumaczy się to tem, że niemieckiej poczcie połowej obszar okupacyjny w ogóle przyjmować nie wolno przesyłek bez stempla urzędowego, inaczey wysyłka gazet byłaby niemożliwą, a niemiecka poczta połowa jest jedynym środkiem komunikacyjnym. Ponieważ z drugiej strony nie wolno jej pośredniczyć w prywatnym ruchu pocztowym w obrębie okupacyjnym, muszą więc być dzienniki wysyłane jako przesyłki wojskowe (Heeresache) do urzędów niemieckich, celem dalszego ich ekspedycywnego odbioru i przesyłki. Z tej przyczyny są druki (Vordrucke) na formularzach adresowych.

Z Galicji.

Interpelacja Koła Polskiego we Wiedniu w sprawie Litwy. „Kurier Lwowski” donosi z Wiednia, że Koło Polskie (posłowie: Lazarowski, Głabiński, Haller, Stesłowicz, Tetmajer i Inow.) wniosło obszerną interpelację, podpisaną przez wszystkich obecnych w Wiedniu członków Koła Polskiego, w sprawie stosunków w okupowanej części Litwy. Na polu językowym, szkolnictwa, gospodarczym, podatkowym i społecznym, przy załączeniu dokumentów od tamtejszych najważniejszych instytucji wszystkich wyznań i narodowości — przesłanych Kołu przez Komitet polski w Wilnie, domaga się interpelacji od prezydenta gabinetu przedsięwzięcia kroków, aby przywrócono na Litwie stosunki normalne, zgodne z prawem międzynarodowym i aby rząd monarchji zawiadomił o skargach tamtejszej ludności kanclerza państwa niemieckiego.

Wiadomości polityczne.

Zgon posła Bassermanna. Manheim, 24. VII. (WTB.) „N. Bad. Landesztg.” donosi, że poseł do Parlamentu Ernest Bassermann zmarł w wieku 62 lat po dłuższych cierpieniach w Baden-Baden. Zmarły poseł był przywódcą partji narodowo-liberalnej i należał do najwpływow-szych parlamentarzystów. Następcą Michaelisa w ministerstwie finansów. (WAT.) W kołach politycznych mających styczność z sferami rządowymi, utrzymuje się pogłoska, że następcą Michaelisa w sekretariacie stanu w ministerstwie finansów zamianowany zostanie prezydent regencji opolskiej Hergt. Wątpliwem jest jednakże czyby Hergtowi powierzono oprócz sekretariatu stanu w ministerstwie finansów także urząd pruskiego komisarza dla spraw żywnościowych. Prezydent Hergt pracował już dawniej w ministerstwie finansów i z tego czasu datuje się bliższa jego przyjaźń z obecnym kanclerzem.

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Zmieszone zostały ceny maksymalne na buraki oznaczone 26. października 1916 r. — Rozporządzenie dotyczące ubitej zwierzyny z dnia 17. lipca 1917 r. opiewa, że władzom centralnym przysługuje prawo, żądania od właściciela polowania, by część ubitej zwierzyny odstawił do miejsc wskazywanych przez odnośne władze. Urządząc polowanie z naganką powinno się uwiadomić urząd, wyznaczony przez władze do odbioru zwierzyny najpóźniej dzień przed polowaniem. Urzędy te placą ceny urzędowe i ponoszą koszty transportu. Przetłoczenie przepisów odnoszących podlega karze do roku więzienia lub grzywnie do 10 tys. m., pociągając za sobą konfiskatę zwierzyny ubitej.

Polożenie gospodarze w Prusach Królewskich w maju r. 1917. przedstawia w ostatnim numerze „Reichsarbeitsblattu” związek zachodnio-pruski wykazów pracy następująco: Rynek pracy w maju był tak samo ożywiony, jak w miesiącu poprzednim. Podniosła się bowiem w maju tak liczba miejsc wolnych jako też liczba osób poszukujących pracy. W 16 referujących wykazach pracy zgłoszono ogółem 3794 miejsca wolne, a zwłaszcza 2118 dla osób męskich a 1676 dla żeńskich; żądających zaś zatrudnienia zgłosiło się ogółem 3211 osób (1309 męskich i 1902 żeńskich). Umieszczone za pośrednictwem wykazów pracy ogółem 1601 osób (573 mężczyźni i 1028 kobiet i dziewcząt.)

W rolnictwie panował nadzwyczaj silny popyt na siły robocze, tak męskie jak i żeńskie, podczas gdy podaż jeszcze ciągle była słabą. Niestety zaczyna się coraz silnie niechęć ku pracom rolnym, mimo czestokroć korzystniejszych warunków wyżywienia. Pomiedzy innymi nie można uzyskać żadnych zgoda dziewcząt do usług domowych na wieś, wskutek czego tylko mała część zamówień można było wykonać. Zauważono także po części nadwyżkę podaży sił roboczych inwalidów wojennych, poszukujących lepszej pracy, zwłaszcza na stanowiska stróżów leśnych i dozorców. Brak rzemieślników odczuwano w maju w dalszym ciągu. W przemysle metalowym panuje również ciągle jeszcze brak podaży sił roboczych; tylko w części można było zaspokoić zapotrzebowanie.

Przemysł drzewny i meblowy cierpi również wskutek wielkiego braku sił roboczych. Pod wpływem zarządzeń wojenno-gospodarczych, hamujących chęć do budowania, panował w działalności budowlanej na ogół spókoj, zwłaszcza zupełny w miastach; na wsi tu i owdzie zabierano się do pracy. Znaczna część firm budowlanych zachodniopruskich znalazła pole działania w obszarach odbudowy w Prusach Książęcych. Większą część sił roboczych, zwolnionych wskutek zastojów z innych zawodów, można było użyć przy budowlach kolejowych.

Żeński rynek pracy wykazuje w maju dobre położenie. W przedsiębiorstwach państwowych umieszczono znowu znaczną liczbę nowych robotnic. Mimo to podaż przewyższała znacznie popyt na żeńskie siły robocze. W całej prowincji panował jednakże bardzo wielki brak służących i posługaczek, ponieważ kobiety i dziewczęta, spodziewając się otrzymania stanowisk w przedsiębiorstwach państwowych

wysoko opłacanych, wolały raczej pozostać bez pracy, aniżeli przyjąć chociażby dobrze uposażoną posadę w gospodarstwie domowym. (Kb.)

Odezwa.

do Towarzystwa Śpiewaczy Okręgu pierwszego. Po przerwie trzyletniej, powstałej wskutek wojny, odzywam się do Kół naszego okręgu z zachętą do podjęcia pracy w całej pełni, abyśmy mogli naszym szczęściem z pola wracających braci pieśnią serdeczną powitać, dodać im otuchy do życia nowego i pokazać że w ich nieobecności nie spaliśmy.

Szanowny Zarząd proszę o spieszne doniesienie, czy Towarzystwo odbywa zebrania i lekcje śpiewu i z jaką liczbą śpiewaków i śpiewaczek, czy składki miesięczne się zbiera i czy placi roczne do Związku naszego. Odebrawszy wiadomości o następnym zebraniu, przybędę do Was, aby na miejscu przekonać się o Waszej pracy i zachęcić do dalszej.

Fotografie ze zjazdu ostatniego w Poznaniu, w dniu 29. i 30. czerwca 1914, która się Szanownemu Towarzystwu jako nagroda za udział w zjeździe należy, przywożę ze sobą lub wysył pocztą.

Z bratnim pozdrowieniem
Cześć Pieśni!
A. Pawlicki, prezes okręgowy.
Ostrów, 22. lipca.

Jak nam p. Pawlicki donosi, praca w Towarzystwach w kraju — oprócz Poznania i kilku miejscowości, i na obczyźnie t. j. w okręgu berlińskim i w Westfalji — prawie zupełnie ustała. Także Wydział Związku nie może bez poparcia Towarzystw swego zadania spełnić, dla czego głównie wydawnictwo „Śpiewaka”, z wielką szkoda dla sprawy zawiesił. Wobec tego istnieje zamiar utworzenia obok Wydziału Związkowego Komitetu, złożonego z wybitnych muzyków naszych, jak ks. pralut Surzyński z Koszyc, ks. Gieburowski z Poznania, ks. Toczyski z Gniezna, ks. Klein oraz innych znanych muzyków, którzyby się zajęli sprawami śpiewaczymi a głównie organizatorskimi, od których istnienie Towarzystw jest bardzo zależne, pod protektoratem Najprzew. ks. Arcybiskupa.

Dotychczas popiera prawie całe nasze duchowienstwo sprawę śpiewacza bardzo usilnie; potrzebujemy tylko przytoczyć ks. posła Lisieckiego, ks. Zakrzewskiego z Golejewa i innych zapalnych zwolenników pieśni. Prawie każde Towarzystwo nasze cieszy się ich opieką. Jednakże jedynie tylko przez założenie takiego Komitetu może się nie tylko pieśń nasza krzewić, ale także sztuka rozwijać.

Wszystkie gazety nasze uprasza się dla ważności sprawy o powtórzenie tych słów.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 25-go lipca 1917.
Kalendarz Dziej: Jakuba St. Ap., Florenc.
uro: Anny, matki N. M. P.
Miroslawa
Wschód słońca Dzisiaj: 4,10 zachód: 8,2
Jutro: 4,11 „ 8,0
Wschód księżycy: Dzisiaj: 11,13 „ 9,37
Jutro: 12,24 „ 9,54

— * NA GŁODNYCH braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu przy ul. Teatralnej 2.

— * Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na czwartek 26. bm.: nieco ciepłej, dość pogodnie, okolicami burza.

OSOBISTE.

— † S. p. Dr. fil. Miroslaw Kryński. W Warszawie zmarł 20. bm. w 30 r. życia Dr. fil. Miroslaw Kryński, młody zdolny działacz społeczny i uczonej. Był on synem znanego filologa, Adama Antoniego Kryńskiego, autora gramatyki. Sp. Miroslaw oddawał się też studjom lingwistycznym.

— † S. p. Józef Jarochoński. „Kurierowi Warszawskiemu” donoszą z Łodzi, że w kołach ekonomiczno-handlowych Łodzi obudzili szczerą żal zgon dzielnego pracownika śp. Józefa Jarochońskiego, dyrektora tamtejszego oddziału piotrzkowskiego Stowarzyszenia rolniczo-handlowego. Zmarły był synem śp. Kazimierza, znakomitego historyka publicysty i działacza na polu literacko-społecznym w W. Ks. Poznańskim, autora pięknej książki o literaturze poznańskiej. Rodzina Jarochońskich spokrewniona jest z rodziną Karpińskich w Gnieźnie, której głową jest mec. Antoni Karpiński.

— * Ks. Stanisław Grzęda, dotychczasowy kanonik przy kolegiacie farnej w Poznaniu, obejmuje — jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła — od 1. października probostwo w Gostyniu.

Ks. kan. Grzęda, odkąd przed siedmiu laty przybył do Poznania, bierze nader żywy i czynny udział w różnych naszych pracach społecznych, — w szczególności zajmuje dotychczas tak ważne stanowisko sekretarza generalnego w coraz pomyślniej rozwijającym się Związku Kobiet Pracujących. Choć z należnym żęgną będziemy ks. prob. Grzędę w mieście naszym, niemniej jednak przeświadczeni być możemy, że podobnie owocną działalność rozwinię w Gostyniu, — a rozumna i umiejętna praca dla społeczeństwa na prowincji stanowi zadanie bardzo ważne, ważniejsze może niż w Poznaniu, gdzie więcej pracowników na miejscu. To też życzenia jak najpomyślniejszych wyników tej pracy na nowym stanowisku towarzyszą ks. prob. Grzędzie i z naszej strony.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * Teatr Polski w Ogródku Potockiego w Poznaniu. W czwartek raz jeszcze „Córka Fabrycjusza”, dramat w czterech odsłonach Wilbrandta, cieszący się wzrastającym powodzeniem.

W sobotę ukaże się po raz pierwszy perla literatury rosyjskiej „Swaty”, Gogola. Świętą tę komedję, obfitującą w sceny nadzwyczaj komiczne, reżyseruje p. Kopezyński. Główne role spoczywają w rękach pp. Podgórskiej, Wysockiej, Łęskiej, oraz pp. Kopezyńskiego, Andrzejewskiego, Działosza, Fiszera, Brackiego, Kucharskiego i innych.

W niedzielę wieczorem po raz drugi: „Swaty”.

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3, od godz. 8—12. I od 3—5.

— * (sw.) Wiadomości kościelne. (Dyjeceja chełmińska.) Święceni 5 subdyakonów dokonał w niedzielę dnia 22. bm. najprzew. ks. biskup-sufrahan dr. Klunder. Nazwiska ich są: Grabowski, Heinrich, Czarnetki, Rogaczewski i Zynda.

— * Zakaz fabrykacji owocników. Urząd podziału jarzyn i owoców zakazał wyrobu owocników. Wyjątek stanowi tylko wino z jagód i z jabłek, które się na stół w świętym stanie nie nadają.

— * Z dyrekcji poczty. Od 1. sierpnia pobierać będzie się w ruchu miejscowym w Poznaniu za paczki zwyczajne i zapisane do 5 kilo 15 fen., powzwyż wagi tej 20 fen.

— * Chwywanie kwiczołów na sidła dozwolone jest rozporządzeniem kanclerskim z dnia 12. lipca w czasie od 1. października do 31. grudnia 1917 r.

— * Polowanie na kuropatwy rozpoczyna się w obwodzie regencji bydgoskiej w poniedziałek 20. sierpnia.

— * Otrucie margaryną zepsutą. Żona szewca Berolda w Hohenbreden, zabranego w szeregi, opiekła paczką na zepsutej margarynie. Po spożyciu ich zachorowało 7 dzieci jej i ona sama. Czworo dzieci we wieku od dwóch do 12 lat umarło w przeciągu tygodnia, ona sama zaś oraz troje innych dzieci walczy ze śmiercią w lecznicy.

— * Co będzie z węglami? Oddawna dochodzą nas skargi, że pewne koka otrzymują góry cale węgli, podczas gdy dla ludzi mniej zamownych i nie „ustosunkowanych” jest rzeczą zupełnie niemożliwą otrzymać choćby tylko kilka centnarów do codziennej potrzeby. Bardzo niekorzystne wrażenie wywarły słowa nadburmistrza, wypowiedziane na ostatnim zebraniu Rady miejskiej, aby każdy wedle możności starał się o jak największe zapasy węgla na zimę. „Jak to — pytają ludzie — gdy ktoś ze wsi przywiezie kłepkę masła lub mendel jaj, już go osadzają zbrodniarzem, a do gromadzenia węgla nawet zachęcają? Czy władze same nie myślą starać się o szerokie masy ludności i zapewnić im na zimę opału?”

W niemieckiej prasie tutejszej przytaczają fakty, że pewni lokatorzy mieszkań z centralnym ogrzewaniem posprowadzali sobie po 100 do 200 ctr. węgla. Pod koniec prasa ta zwraca się do miejscowego urzędu dla podziału węgla (Ortskohlenstelle) z propozycjami naprawy.

Ze swej strony zaznaczamy, że, zapytując się o plan pracy miejscowego urzędu dla podziału węgla, zawsze słyszymy odpowiedź: „Wszystko będzie na czas gotowe. Jesteśmy jak publiczność w teatrze, nie wiedząca nic o tem przypominając jednak raczej teatr amatorski z niewprawnym reżyserem, to też powinno się, jak w teatrach amatorskich, w przydługich przerwach w tajemniczość publiczności w działalność za kulissami, wówczas czekanie stanie się mniej nudnym. Powinno się zrozumieć „znak czasu”, a mianowicie, że dziś szerokie masy chcą mieć wgląd w gospodarke miejską. A najlepiej mogłoby to uczynić, informując lepiej prasę o wszelkich czynnościach Magistratu, a nie jak dotychczas, gdzie się strzeże zadróżnie wszelkich spraw magistrackich jak obrazu w Sais.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * (sw.) Lubawa. (Śmierć w płomieniach.) W Samplawie spłonął doszczętnie dom komorniczy w domenie tamtejszej. Ogień wznicilo dwóch czteroletnich chłopców, bawiących się zapalnikami. Jeden z nich, synek robotnika Jaworowskiego, znalazł śmierć w płomieniach.

— (Zabity od pioruna.) Podczas ostatniej burzy w Bratuszewie zabił piorun pewnego jeńca rosyjskiego, ukrytego na polu w sztygach.

— * Kościerzyna. (Pożar.) W poniedziałek, 16. bm. szalał w Kościerzynie czysto polskokaszubskiej wiosce, Korne, ogromny pożar. Ogień powstał przy pieczeniu chleba w piecu polowym. Pomimo, że piec był 57 kroków od budynków oddalony, zapędził silny wiatr iskry na słomę kryte domy, które w mgnieniu oka stały w płomieniach. O jakimś ratunku nie było mowy, gdyż niemal wszystkie kobiety i dzieci znajdowały się na polu. Spłonęło doszczętnie 18 budynków z kompletnym inwentarzem; na szczęście znajdowały się konie i nie-odbyła na polu. Trzydzieści rodzin jest bez dachu. Straty są znaczne, ponieważ inwentarz nie był weale, a domy tylko bardzo nisko zabezpieczone. Straty są tem większe, ponieważ w obecnych czasach wszelkie artykuły ogromnie podrożały. Dlatego też poleca się owych nie-szczęśliwych, którzy pod każdym względem na to zasługują, miłosierdziu Szan. Czytelników.

Wszelkie dary przyjmują: p. R. Wysocka, w Kościerzynie (Berent), Klasztorna oraz p. Piontek, nauczyciel w Kornem (Kornen, Kr. Berent).

— * Berlin. (Epidemia biegunki.) W samym Berlinie zachorowało na biegunkę w jednym tygodniu 80 osób, nie licząc zasłabnięć w przedmieściach. Jak wiadomo choroba ta jest zaraźliwa, a więc zaleca się wielką ostrożność i czystość. Prócz tego lepiej unikać napoi zbytnie zimnych. Niedojrzałych owoców też jest nie trzeba, gdyż podrażniają kiszki.

— * (sw.) Elk. (Straszne samobójstwo.) Wdowa Henryka Bahlo oblała swe suknie naftą i następnie je podpaliła. Sasiedzi spostreżli płomienie i wylamali zarzglowane drzwi. Wdowę przewieziono do lazaretu, gdzie po krótkim czasie umarła skutkiem odniesionych strasznych poparzeń. Badania policyjne wykazały, że targnęła się ona na własne życie w przystępie szału.

— * (sw.) Sztum. (Trojeta.) Żona szewca Jana Kleisa powiła trzech chłopców i dzieci są zdrowe. Ojciec jest na wojnie.

— * (sw.) Słupsk. (Śmierć skutkiem ukąszenia imi.) Pewnego 11-letniego chłopaka, przeżyającego na wakacjach w po-

bliskiej wiosce, ukąsił w lewie kłosa w nogę, skutkiem czego umarł.

— * (sw.) Susz. (Kola droższe.) Właściciel Rittgen sprzedał 1300 morgową posiadłość Falknowy rolnikowi Mibusowi z Król-lewca za 690 000 marek. R. kupił majątek ten w roku 1912 za 445 000 mk. W roku 1905 sprzedano Falknowy za 317 000 marek.

Właścicielka v. Dahlenberg sprzedała swój 3000 morgowy majątek Piotrkowo również w powiecie suskim rolnikowi Tielebeinowi z Charlottenburga za 1 500 000 marek.

KRONIKA SĄDOWA.

— * Na 6 lat do domu karnego i utratę praw honorowych na lat 10 skazała Izba kar-na w Frankfurcie n. M. 44-letniego kupca Adolphsohna, który, obiecując małżeństwo, w 17. miastach wyludził od 44 dziewczyn i wdów 24 tys. mk. Adolphsohn w 1913 roku wyszedł z domu karnego, gdzie za podobne sprawki siedział 4 lata.

— * (sw.) Niesumieni listowi. Sąd lawniczy w Olsztynie skazał byłych listowych Jana Petrykowskiego i Franciszka Bauera z Kalkaborna każdego na kwartał i trzy dni więzienia za sprzeniewierzenie i sfałszowanie dokumentów. Przeciwno wyrokowi temu założyli zasz-dzeni apelację, którą jednak izba karna w Olsztynie odrzuciła.

Z DALSZYCH STRON.

— * Bandytyzm w Galicji wschodniej. Pisma lwowskie donoszą, że z powiatów i gmin położonych przeważnie na południe od Lwowa, nadchodzą zastraszające wieści, co obecnie dokładnie tłumaczy ustanie dowozu i znacznie zmniejszony ruch na drogach wodzących do Lwowa. Na przejeżdżających furami drogą stryjską w okolicy lasu pod Mikołajowem włościan napadają bandy rabusiów, grabiąc, co się da. Bandyci urządzają też wyprawy na gospodarstwa, zabierając z chat i stajni bydło i prowinianty. Przed kilku dniami bandyci napadli na dom jednej z gospoń w okolicy Bastówki, a gdy ta broniła się i chciała wezwać pomocy pobliskiego posterunku, jeden z napastników zamordował ją. Dowiedziawszy się o tem władze wojskowe, skonygnowały natchmiast oddziały, złożone z żandarmerji, którym po dłuższych poszukiwaniach udało się schwycić jedną z band rozbójników, kryjących się w lasach.

— * Otwarcie trumny Karola XII. W środę ubiegłego tygodnia — jak donosiliśmy już o tem krótko — nastąpiło w Sztokholmie otwarcie trumny Karola XII., głównie celem zbadania przyczyny śmierci wielkiego wodza szwedzkiego. Zginął on od kuli, niewiadomo jednak, czy od nieprzyjacielskiej, czy też od szwedzkiej.

Po zdjęciu wierzchu sarkofagu, przeniesiono trumnę do kaplicy Gustawa Wazy w kościele Ridderholmskim. Wieko trumny otwarto w obecności księcia Karola szwedzkiego, jako przewodniczącego Związku Karolingów. Dalej uczestniczyli w ceremonji laureat Nobla, Werner von Heidemann, który przez dzieło swe „Karolingowie” stworzył nieśmiertelny pomnik dla Karola XII., synny podróżnik, Sven Hedin, jako archiwariusz państwowy, Furst z Lund, historyk szwedzki, profesor Furst z Lund, historyk, profesor Hjärne i profesor Heldendorff oraz szereg lekarzy i mężów nauki.

Gdy wieko trumny otwarto, przekonano się, że zwłoki królewskie tak samo, jak podczas otwarcia trumny w roku 1859, pokryte były na głowie i piersiach proszkiem, zawierającym konserwujące substancje. Po usunięciu proszku przystąpiono do dalszego badania i dokonano szeregu zdjęć fotograficznych.

Choć wszyscy uczestnicy ceremonji zobowiązali się do zachowania jak największej tajemnicy do chwili ukończenia badań, doszło jednak do publicznej wiadomości, że głowa króla zachowała się nadzwyczaj dobrze. Kształt i rysy twarzy rozpoznano można jeszcze dokładnie, barwa skóry była woskowo-żółta z kilku silnie występującymi plamami koloru czarnoszarego, a na przestrzałnej prawej skroni leżał kawałek białego płótna. Ręce tkwiły w wielkich, złotych rękawiczkach. Okrycie zwłok królewskich było jak najprostsze. Znalezione tylko cokolwiek płótna, zakrywającego ciało aż po twarz, a zachowane bardzo dobrze. Wierzy się wprost nie chciało, że to woskowe spo-czywało w trumnie około 200 lat.

Na stole opodal rozłożono ubranie Karola XII. i oglądano również. Zamierza się o wyniki badań wydać osobną rozprawę.

W ubiegłą sobotę pozwolono zwłoki Karola XII., jak czytamy w telegraficznym doniesieniu „Berlingske Tidende”, obejrzeć przedstawicielom prasy. W czasie oglądania żołnierze pełnili po obu stronach trumny straż honorową.

Badania trwałe miały do poniedziałku lub wtorku. Uczni usilowali wyjaśnić przy pomocy licznych zdjęć roentgenowskich, w jaki sposób Karol znalazł śmierć. Lekarze usilowali zrekonstruować jak najdokładniej pierwotny kanał strzału, zestawiając wielką ilość odłamków kości, które leżały wewnątrz głowy. Wnętrze głowy fotografowano przy pomocy promieni Roentgena około 50 razy z rozmaitych stron. Okazało się, że śmiertelny strzał formalnie rozszalał całą głowę, lecz kości trzy mały się dzięki skórze. Same otwory strzałowe na skroniach są nadzwyczaj wielkie. Król był mężczyzną wysokim, o imponującej postaci, mierząc 1 metr i 75 cm. Stwierdzono też że znans sztokholmska pośmiertna maska Karola XII, wykazująca drobny i mało rozwiniętą głowę, jest fałszywką. Wykazuje to powierzchowne choćby porównanie maski z twarzą królewską.

Po przedstawicielach prasy pozwolono żołnierzom, wybranym z pułku sztokholmskiego oraz z marynarki, obejrzeć zwłoki królewskie. (P.)

Rozmaitości.

— * Z lat szkolnych obecnego kanclerza. Niedawno dopiero zasiadł na krześle kanclerskim p. Michaelis, a oto syją się anegdotki o jego wypadkach z jego życia. Czytelników naszych zainteresuje szczegóły, podany przez kolegę szkolnego obecnego kanclerza, dotyczący lat szkolnych p. Michaelisa. Dowiadujemy się, że p. Michaelis nie zawsze przynosił dobre cenzury do domu i nieraz przysparzał dla siebie trosk i kłopotów, gdyż w tym czasie był profesorem w gimnazjum. Razu powołano go na niższe stanowisko, mianowicie na kanclerza w gimnazjum.

nia za nieuwagę, w złotych barwach przed-
stawiał mu przyszłość, jeśli będzie się uczył i
ukończy nauki. „Złoty szewc” — mówił
profesor — ma się cały świat otworem, można
dopić wszystkiego, ministrem można zostać,
nawet kanclerzem — wprawdzie nie tyczy to
Ciebie, Michaelis”. — Tak to wyrokował ów
profesor, nie zdający sobie sprawy, że młody
Michaelis zbyt silną miał intelektualną kość
paciorkową, aby przeżuć wszelki balast u-
mysłowy, podany mu w gimnazjum. Nie jest
on pierwszym wybitnym Niemcem, który wca-
le wzorem w gimnazjum nie był. Bismarck,
Bülow i tylu innych bynajmniej nie wspomi-
nają lat gimnazjalnych z jakimś rozrzewnie-
niem.

Z naszych czasopism.

— „Odbudowa Kraju”. Za lipiec ukazał
się świeży II zeszyt „Odbudowy Kraju”,
miesięcznika poświęconego sprawom gospodar-
stwa narodowego, organu Obywatelskiego Ko-
mitetu Odbudowy Wsi i Miast w Krakowie,
pod redakcją Dr. Leona Władysława Biegeleis-
ena. — Zeszyt drugi, liczący około 100 stro-
nic druku zawiera następujące prace: Prof. Dr.
Krzysztofowski: Państwowe koszty wojenne. —
Prof. Dr. Maksymilian Matakiewicz: Odbudo-
wa kraju a gospodarstwo wodne. — Leon Wła-
dysław Biegeleisen: Uwagi o odbudowie, II. O
własnych silach. — Prof. Dr. M. Thullie: Zel-
bet przy odbudowie kraju. — Dr. Witold Le-
wicki: Wieś polska w czasie pokoju i jej gos-
podarstwa odbudowa. — Antoni Chrzaszczew-
ski: Rozwój przemysłu rolnego w Polsce, ja-
ko jedno z zadań polityki agrarnej. — Dr. Kor-
nel Paygert: Echa zjazdu w sprawie spółek dla
odbudowy kraju. — Dr. Stanisław Goliński:
Polityka gospodarcza w zakresie polskiego o-
rodnicstwa. — Przegląd gospodarczy zawiera
artykuły o odbudowie Galicji z uwzględnie-
niem działalności Centrali dla gospodarstwa
odbudowy kraju, — sprawozdanie z wystawy
Komitetu Obywatelskiego, poświęconej odbu-
dowie, artykuł o odbudowie Prus Wschodnich,
półka Doc. Dr. B., oraz uwagi w sprawie odbu-
dowy warunków bytu urzędników, półka sek-
retarza Tadeusza Przeorskiego. — W „Odbu-
dowie Kraju” zamieszczone są po raz pier-
wszy dotąd nieogłoszone wyniki spisu obecnej
ludności w Galicji, sporządzonych przez Na-
miestnictwo w kwietniu 1917 r. dla celów a-
proprowizacji. — Następuje obszerna sprawozda-
nie z działalności polskich instytucji gos-
podarczych i społecznych, dalej dział sprawozda-
wczy z najnowszych prac ekonomicznych, oraz
kronika.

Pierwszy zeszyt „Odbudowy Kraju” obu-
dził znaczne zainteresowanie w prasie krajo-
wej i poza krajową, czego dowodem liczne
przedruki za podaniem źródła, oraz polemika
i dyskusja na temat myśli poruszonych w
„Odbudowie Kraju”. — Do zeszytu II. dołączo-
na jest bogata część anonsowa, zawierająca w
23 stronicach najważniejsze firmy krajowe.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków
Instytut ekonomiczny, Krowoderska 26. Tele-
fon 4093. Prenumerata, którą należy przesyłać
wprost do administracji „Odbudowy Kraju”,
wynosi 24 koron rocznie, a 12 koron półrocznie.

Wystawa robót kobiecych w Brodnicy

Staraniem komitetu niżej podpisanego ur-
ządza się w Brodnicy (Pr. Król.) w końcu sier-
pnia wystawę robót kobiecych, z uwzględnie-
niem stylu polskiego. Dochód przeznaczony na
głodnych w Królestwie. Spory zapas arcydzieł
mamy ze wszech stron zapewniony, jednakże
ze względu na ważność sprawy popularyzo-
wania i wspierania zbrojnicstwa polskiego, u-
prasamy uprzejmie tych, których adresów
nie znamy, o dalsze zgłoszenie robót ręcznych
jak haftów, malowideł, inkrustacji, szykars-
stwa, lepiank z gliny, wycinanek, rzeźb itp.
Zgłoszenia oraz paczki (koniecznie jako
„Werpakete”) kierować należy pod adresem
Jadwigi Hulewiczowej — Brodnica (Strass-
burg Westpr.) z dokładnym naznaczeniem
przedmiotów przeznaczonych na sprzedaż, do
rozłożenia lub prywatnych własności.
K. Dąbska z Sędzi. F. Goniesiecka z Gnie-
zna. J. Hulewiczowa z Brodnicy. I. Kusze-
lanówna z Poznania. M. Mejsztowiczowa z
Piecewa. H. Petówna z Brodnicy. Hr. M. Po-
tocka z Piątkowa. A. Sikorska z W. Chel-
mów. St. Siudowska z Przydatek. W. Szu-
manówna z Torunia.

Biura Pomocy Prawnej dla wojaków i ich rodzin

stnieją w następujących miejscowościach:
1. Biuro Pomocy Prawnej (główne) w Po-
znaniu, Sw. Marcin 69 (naprzeciwko Piekar);
otwarte w dni powszednie od 10—1 i 4—7.
2. Biuro Pomocy Prawnej w Bydgosz-
czy, kierownik ks. Plotka; otwarte we wtorki
od 9—1, w piątki od 6—8 wiecz., w niedziele
(tylko w nagłych wypadkach) od 12—1 w poł.
3. Biuro Pomocy Prawnej w Gnieźnie,
ul. Tumska (obok „Lecha”), kierownik p. Wa-
claw Wrześniawicz; otwarte codziennie od
7—8 wiecz., w soboty od 3—5 po poł., w nie-
dziele i święta od 12—2 po poł.
4. Biuro Pomocy Prawnej w Lesznie,
w lokalu T. C. L., ul. Komeniusza 2, kierowni-
cy ks. Działubiński i p. Kuhnert, otwarte w środy
od 11—1, w soboty od 11—2.
5. Biuro Pomocy Prawnej w Ostrzeszo-
wie, w Czytelni Ludowej; otwarte w ponie-
dziątki, wtorki, czwartki i piątki od pół 11—1,
w niedziele od 1—2.

6. Biuro Pomocy Prawnej w Ponieczu,
w lokalu Banku Ludowego, kierownik p. Br.
Rzymkowski, otwarte we wtorki, czwartki i
soboty od 12—1.

7. Biuro Pomocy Prawnej w Sulmie-
rzycach, w mieszkaniu p. D. Gendzirow-
skiego, kierownik tenże; otwarte w środy i so-
boty od 9—1.

8. Biuro Pomocy Prawnej w Szamotu-
lach, ul. Kapłańska 10, kierownik ks. Pułkow-
ski; otwarte we wtorki i piątki od 10—11, w
niedziele po sumie do pół 2.

9. Biuro Pomocy Prawnej w Śremie, w
biurze parafjalnym, kierownik ks. Kanikowski,
otwarte w poniedziałki i piątki od 9—1.

10. Biuro Pomocy Prawnej we Wleńcu,
ul. Wilhelm 26, kierownik p. St. Stefański; ot-
warte w dni powszednie od 1—3.

11. Biuro Pomocy Prawnej we Wrześni,
ul. Kościelna 15 (na wikarjacie), kierownik ks.
Każmierski; otwarte w poniedziałki i czwartki
od 10—1.

12. Biuro Pomocy Prawnej w Zbąszczy-
niu, kierownik p. Leon Kromski; otwarte w
środy od 9—11 przed poł., w soboty od 5—7 po
poł., w niedziele od 8—9 rano.

W zakres porady wchodzi wszelkie sprawy
mające styczność z wojną, a mianowicie: zapo-
mogi wojenne państwowe i gminne, zapomogi pę-
łoznicze, pretensje wojaków i ich rodzin do za-
bezpieczeństwa państwowych, renty wojenne dla
wojaków, renty wojenne dla rodzin po poległych,
skapitałowanie rent wojennych, wnioski o ur-
lopy, dochodzenia o lesie wojaków, wnioski o
żołd po żołnierzach, sprawy dzierżawne, oszko-
dowanie za służbę synów, zapomogi weterań-
skie itd. itd., jako też pomoc w wysyłaniu listów,
rzeczy i pieniędzy do żołnierzy w polu i w nie-
woli.

Przy zasięgnięciu rady należy pamiętać o za-
braniu ze sobą papierów dotyczących sprawy,
bez nich bowiem biuro stwierdzić nie może,
jak daleko sprawa już postąpiła. Starający się o
skapitałowanie rent winni dołączyć prócz tego
paszport wojskowy.

Za poradę i pomoc pobiera się małe opłaty
według zgóry ustanowionej taryfy, przeznaczone
jedynie na utrzymanie biur; drobna pomoc jest
bezpłatna.

Interesenci z poza Poznania winni korzys-
tać więcej z biur na prowincji, przez co odej-
mają pracę biur poznańskich, które jest prze-
ciążone.

Adresować do poszczególnych biur należy
krótko: Biuro Pomocy Prawnej m..... (mie-
scowość i ulica, po niemiecku).

Komitet Główny Pomocy Prawnej dla wojaków
i ich rodzin w Poznaniu (Sw. Marcin 69.)

Tow. Przyjaciół Nauk

Muzeum im. Mielżyńskiego.
Biblioteka i Czytelnia otwarta co-
dziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od
godz. 10—1 przed poł. i od 4—6 i pół po poł.
Prócz tego w poniedziałki, środy i piątki wie-
czorem od 6 i pół do 9 wieczorem.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 24. lipca zgłoszono:
Zgony:
Józef Nowacki czterć godziny. Porucznik
rezerwy, stud. inż. Juljusz Ludwik Münz 23
lat. Żołnierz, fryzjer Leon Kamiński 20 lat.
Stolarz Marceł Trawczyński 62 lata. Hanna
Peysler 89 lat. Irena Szpotkańska 2 lata i 1 mies.
Krawcowa Zofia Szymkowiak 23 lata. Helena
Olszewska 1 rok, 4 mies., 23 dni. Leon Imbri-
wicz 1 rok, 3 mies., 7 dni. Janina Wichtowska
1 rok, 9 mies. Alfons Baranowski 1 mies., 20
dni.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 25. VII.
(WTB.) Zachodnia widownia wojny: Gru-
pa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta;
Front bojowy we Flandrii był także wczoraj
widownia najpotężniejszych walk działowych,
trwających aż do nocy. Silne angielskie wy-
prawy wywiadowe ponawiały się w kilku
odcinkach; wszystkie odparto w naszych po-
zycjach leżowych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu:
Przy górze Zimowej, pod Craonne, doznali
francuzi porażki z powodu kilku nieudanych
silnych ataków na nowe nasze pozycje; także
rzucenie do walki świeżej dywizji nie osiągnę-
ło żadnych sukcesów.

Wschodnia widownia wojny: Front
marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Gru-
pa wojsk gen. pułk. Eichorna: Rosjanie pod
wrażeniem swych niepowodzeń i ofiar nie za-
atakowali nas ponownie.

Grupa wojsk gen. pułkownika v. Boehm-
Ermoligo: Pochód nasz postępuje niepew-
nie, pod okiem J. C. M. cesarza odpar-
ły wypróbowane w boju dowódcy przy wyjściu
z doliny Seretu między Tarnopolem i Trembo-
wą silne ataki rosyjskie i wzięły w szturmie
wzgórze na brzegu wschodnim. Tutaj odparto
ponownie w głębokich formacjach podjęte ataki
rosyjskie.

Tarnopol został wzięty! Zbliżamy się do
Buczacza. Stanisławów i Nadwórna znajdują

się w naszych rękach! Straże tyłne nieprzyja-
ciela odrzucono wszędzie.

Front gen. pułkownika arcyksięcia Józefa:
Wojska skrzydła północnego dotrzymują
kroku siłom, postępującym w Przykarpaciu.
Na południe od przelęczy Tatarskiej trzyma
nieprzyjaciel jeszcze swoje pozycje. W południo-
wej części Karpat wdarł się nieprzyjaciel w do-
linę Susuty do linii naszych, szybko jego atak
zastanowiono w pozycji zaporowej, położonej
bezsposobnie na zachód.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Nad
dolnym Seretem ożywna walka ogniowa;
dotąd nie było większych ataków.

Front macedoński: Nic ważnego.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 25. VII. (WTB.) Sprawozdanie
wtorkowe popołudniowe: Noc przeszła wśród
gwałtownego ostrzeliwania. W okolicy na pół-
noc - zachód od Bray en Laonnais usiłował
nieprzyjaciel dwukrotnie zbliżyć się do naszych
pozycji. Odparto go za każdym razem. Nieprzy-
jacielski oddział szturmowy, który wzięto pod
ogień na północ od Cenez, musiał wrócić do
rowów, z których był wyszedł, odebrałszy po-
ważne straty i pozostawiając jeńców w ręku
naszych. Także dalej na wschód trwał ogień
między Cerny i Ailles, ale bez sukcesu. Walka
działowa trwała gwałtownie nadal w odcinku
Craonne aż do płaskowzgórza California. Na
innych frontach trwa nieprzerwane ostrzeliwa-
nie. Latawce niemieckie rzuciły nocą ostatnie
kilka bomb na miasto Nanen i okolicę na po-
łudnie - zachód; strat nie było.

Armia wschodnia: Latawce sprzymierzo-
nych obrzucały skutecznie bombami obozy
nieprzyjacielskie w okolicy Demir Hissar i
Starawina.

Paryż, 25. VII. Sprawozdanie wtorkowe
wieczorne opiewa: Przed południem podjęliśmy
silny kontratak na wojska niemieckie, które po
gwałtownych walkach przedwczorajszych za-
jęły były części pierwszej naszej linii na płas-
kowzgórzach Casematte i California. Mimo za-
ciętego oporu ze strony Niemców odbili żołnie-
rze nasi cały teren, utracony na płaskowzgo-
rzu California z wyjątkiem malej i zupełnie
zburzonej reduity w klinie wysuniętym na pół-
noc - zachód. Na płaskowzgorzu Casematte
wyparliśmy nieprzyjaciela zupełnie z pozycji,
które zajmował, posuwając nawet linie swe
w kilku miejscach naprzód. Ponowne ataki
niemieckie na rowy odbite nie działywały nic.

Sprawozdanie belejskie: Lotnicy nieprzy-
jacielscy rzucili bomby na Adinkerke.

Narady w Paryżu.

Paryż, 25. VII. (WTB.) Ribot odbył po
południu długą naradę z Sonninem, Lloydem
Georgem i Balfourem. Albert Thomas i Pain-
levé brali udział w tej naradzie, po której udał
się Ribot do prezydenta Poincarégo.

Zaniepokojenie we Francji z powodu porażek
rosyjskich.

(WAT.) W prasie francuskiej daje się
zauważyć wielkie zaniepokojenie z powodu
ostatnich wypadków w Rosji i na froncie gal-
licyjskim. Zaburzenia w Petersburgu, zmiana
w ministerstwie rosyjskim i kontrofenzywa
państw centralnych w Galicji wywołują pesy-
mistyczne nastroje. „Petit Journal” pisze, że
dla Rosji istnieje takie samo niebezpieczeń-
stwo z inwazji nieprzyjacielskiej, jak dla re-
wolucji francuskiej z inwazji w roku 1793.
„Journal des Débats” powiada, że odwrót ro-
syjskiego prawego skrzydła wprowadza cen-
trum w niebezpieczne położenie. Zagrożona
jest także łączność z Tarnopolem jak i całe ro-
syjskie skrzydło lewe. Naogół prasa francuska
wyraża zdziwienie, że władze wojskowe
Francji i Anglii nie czynią nic, ażeby dopo-
móc wojskom rosyjskim.

Zegluga na Atlantyku.

(WAT.) Według doniesień z Waszyngtonu,
koalicja zamierza zorganizować na Atlan-
tyku zeglugę przewozową. Chodzi o zespolenie
flot handlowych koalicji, ażeby zegluga na
Atlantyku nie doznała żadnych przeszkód.
Prawdopodobnie i flota japońska przyłączy się
do zeglugi na Atlantyku.

Nowe pożyczki Francji i Rosji.

(WAT.) Według doniesień Reutera z Wa-
szyngtonu, Rosja uzyskała w Ameryce pożycz-
kę w wysokości 75 mil. dolarów, a Francja w
wysokości 60 milionów dolarów.

Zatopienie francuskiego krawoznika.

(WAT.) Prasa francuska otrzymuje wiado-
mość, że parowiec wojenny „Berthilde” został
w dniu 12. lipca zatopiony na wschodnim
Morzu Śródziemnym; 25 ludzi zaginęło.

Pacyfiści angielscy.

London, 24. VII. (WTB.) Izba gmin o-
bradować będzie w czwartek o wniosku do-
datkowym do ustawy kredytowej, który wnio-
siony został przez przyjaciół pokoju Ramsaya,
Macdonalda i Trevelyan'a. Ci oświadczyli, że o-
statnia rezolucja pokojowa Parlamentu nieucie-
skiego daje wyraz zasadom, dla których wal-
czy kraj nasz i żądają od rządu, by razem z
koalicjantami od nowa postawił swe warunki
pokojowe. Dalej opiewa wniosek dodatkowy, że
koalicja powinna przyjąć propozycję rosyjską,
by w przyszłej naradzie o celach wojny brali
udział także przedstawiciele narodu, nie sami
tylko mężowie stanu.

Parlament angielski uchwala nowe kredyty.
London, 24. VII. (WTB.) Izba gmin u-
chwaliła kredyty wojenne.

Dalsze wydatki wojenne Ameryki.
Waszyngton, 24. VII. (WTB.) Rząd
zażądał od Kongresu uchwalenia wydatku w
sumie dalszych 5 miliardów dolarów na armie
i flotę.

Komunikaty bułgarskie.

Sofja, 24. VII. (WTB.) Front macedoń-
ski: Na wschód od jeziora Prespa trwa na gó-
rach silny ogień działowy. Nad Czerwoną Ste-
ną usiłował postąpić nieprzyjacielski oddział
wywiadowczy, został jednakże odparty ogniem.
Na prawym brzegu Wardaru pod Alczak Mah-
le i nad dolną Strumą potyczki oddziałów stra-

zniczych. Na reszcie frontu bardzo słaba ży-
walność bojowa.

Front rumuński: Od Mahmudji do Izacew
ogień karabinowy posterunków, miejscami
dość ożywiony. Pod Izacewą i Galaczem silny
ogień działowy. Nad Seretem w odcinku wojsk
naszych silny ogień działowy.

Narady wiedeńskiego klubu polskiego z hr.
Czerninem.

Wiedeń, 24. VII. (WTB.) „Fremden-
blatt” donosi: Według korespondencji Hert-
zog'a na ostatnim poufnym posiedzeniu klu-
bu polskiego postanowiono odbyć naradę z hr.
Czerninem o bieżących sprawach polskich.

Delegacja rosyjska w Londynie.

London, 24. VII. (WTB.) Delegacja
przedstawicieli robotników i żołnierzy rosyj-
skich przybyła do Londynu. Delegacja jest tam
gościem partii robotniczej. Uda się ona w kil-
ku dniach do Paryża.

Manifestacja polska w Helsingforsie.

Kopenhaga, 24. VII. (WTB.) „Politik-
ken” donosi z Helsingforsu: Odbyła się tu
wielka manifestacja polska, podczas której
przywódca polski ksiądz Lubomirski w mowie
winszował narodowi fińlandzkiemu. Odspie-
wano fińlandzki hymn narodowy. Przed gma-
chem Senatu przyszło do wielkich manifesta-
cji. Senator Tokoy wygłosił mowę do ludu.

Uchwała odnosząca się do ogłoszenia sa-
modzielności Finlandji doręczona została obe-
cnie rządowi rosyjskiemu, lecz tylko do wia-
domości, a nie do aprobaty.

Rosja chce zaciągnąć w Finlandji pożycz-
kę 300 mil. Prawdopodobnie da Finlandja 200
mil. pod warunkiem, że otrzyma za nie 65 mil.
kg. zboża. W Helsingforsie wybuchł nowy
strajk policji. Strajk zecerów trwa. Między
pracodawcami i pracobiorcami nastąpiły po-
ważne starcia.

Ultimatum ministrów socjalistycznych.

Berno, 24. VII. (WTB.) „Petit Parisien”
donosi z Petersburga pod datą 23. lipca, że mi-
nistrowie socjalistyczni wręczyli kolegom
swym ultimatum — żądające ogłoszenia repu-
bliki, zarządzeń dla zwalczania kontrrewolu-
cji i usunięcia nieożajnych generałów. Pod-
czas rewizji domowych znaleziono w Peters-
burgu liczne karabiny maszynowe, które ob-
sługiwali ukrywani marynarze. Ci strzelali do
wojska. Zapalono wielką fabrykę aluminium.
Lenin stawil się według pism petersburskich
dobrowolnie władzom sądowym.

Echa rozruchów.

(WAT.) Pisma paryskie donoszą z Peters-
burga, że wojska zbuntowane i anarchiści nie
wydali dotąd niektórych zajętych dzielnic.
Kwatery wojskowe po prawym brzegu Nowy
są zajęte przez załogi zbuntowane i przez cy-
wilnych rewolucjonistów, którzy wciąż przy-
bывают w licznych gromadach do Petersburga.
Wojska rządowe utrzymują porządek,
patrolując po ulicach w pełnym uzbrojeniu; —
u wyłotów główniejszych ulic poustawiano ka-
rabiny maszynowe i działa mniejszego kalibru.
Magazyn broni „czerwonej gwardji” zajęła po-
licja. „Prawda”, organ Lenina i maksymali-
stów został zawieszony.

Według doniesień pism angielskich z Pe-
tersburga oddziały żołnierzy opanowały w
Niznym Nowogrodzie władzę miejską. Rada
żołniersko-robotnicza zbiegła z miasta. Różne
gromady żołnierzy plądrują miasto. Rozru-
chy mają charakter pogromów. Z Moskwy
wysłano wojsko do Niznego Nowogrodu dla
przywrócenia pokoju.

„Corriere della Sera” podaje wiadomość z
Petersburga, że w stolicy, w Mińsku i Kron-
stacie zaprowadzono sądy doraźne. Wielką
ilość osób wojskowych i cywilnych aresztowa-
no i oddano pod sąd wojenny. Organa rzado-
we, które stosują bezwzględne środki do stłum-
nienia rozruchów, wpadły na trop organizacji
powstańczej i podczas licznych rewizji skoni-
skowały wiele obciążających dokumentów,
z których wynika, że maksymaliści z Leninem
na czele zamierzali wywołać rewolucję w ca-
łym kraju, do czego mieli nagromadzone
pieniędzy przeszło półtora miliona rubli.

* Na obchody Kościuszkowskie. Księgar-
nia M. Niemierkiewicz w Poznaniu ogłasza
w numerze dzisiejszym szereg dziełek popular-
nych, stosownych na obchody przy obchodach
setnej rocznicy zgonu wielkiego wodza Tade-
usza Kościuszki. Szczegóły w ogłoszeniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Według notowań policji poznańskiej.

Poznań, dnia 25. lipca 1917.

Ceny w sprzedaży detalicznej	Cena		
	najw.	najm.	najz.
Groch (sólty) do got.) w więz.	—	—	—
Fasola (biała) - - -) ilościach	—	—	—
Soczewica - - - -) sa 100 kg.	—	—	—
Groch (sólty) do got.) detaliz.	—	—	—
Fasola (biała) - - -) sa 1 kg.	—	—	—
Soczewica - - - -) sa 1 kg.	—	—	—
Ziemiaki stare - -) w więz. ilo- młode - - - -) ściach 100 kg.	15,-	15,-	15,-
Ceny najwyższe.	—	—	—
Ziemiaki stare - - Metalicznymi młode - - - -) sa 1 kg.	—16	—16	—16
Ceny najwyższe.	—	—	—
Siano (stare) - - - sa 100 kg.	—	—	—
(świeże) - - - -) " " "	—	—	—
Mleko (tuste sa 1 ltr. Ceny najwyżs.	—34	—34	—34
Jaja - sa 1 sztukę. Ceny najwyżs.	—27	—27	—27
Jaja z kisty - - - sa sztukę	—	—	—
Konina - - - - - sa 1 kg.	8.60	2.80	8.60

*) Tylko w miesiącach, czerwcu, lipcu i sierpniu.

Gorsety i podstanieczki: Dobry Kalamajski
fasony! fasony! fasony! fasony!
Plac Wilhelmowski 2.

Z praktyki spółek wielkopolskich.

(Ciąg dalszy.)

Rada nadzorcza w wielkopolskim Banku Ludowym składa się zwykle z dziewięciu członków, wybieranych przez walne zebranie na trzy lata. Jako zadanie przeznacza jej prawo spółkowe, a ponadto ustawy każdej spółki, cały szereg czynności. O wyborze członków zarządu już mówiliśmy. Tak samo ma rada nadzorcza prawo a nawet obowiązek, zawiesić członka zarządu w urzędzie, jeżeli działa na szkodę spółki. Ażeby jednakże zarząd, jako organ najważniejszy, ochronić w pewnej mierze przed samowolą rady nadzorczej, przepisuje prawo spółkowe, że w razie zawieszenia członka zarządu w urzędzie należy zwołać natychmiast walne zebranie, które krok rady nadzorczej albo zatwierdzi albo odrzuci. Od tego wyroku walnego zebrania nie ma już apelacji na drodze sądowej. Poza natychmiastowym zawieszeniem w urzędzie przysługuje radzie nadzorczej zawsze prawo, członka zarządu, wybranego do pewnego terminu, nie wybrać ponownie, albo też w ramach zawartej z nim umowy posiadać mu wypowiedzieć.

Pozatem ma rada nadzorcza obowiązek czuwać stale nad spółką i informować się o wszystkich jej czynnościach. Obrachunki roczne i bilans spółki zobowiązana jest rada nadzorcza zbadać sumiennie i dokładnie i zdać sprawę z tej czynności na walnym zebraniu. Do tej czynności należy nie tylko stwierdzenie, czy bilans z ksiązkami spółki zgadza się rachunkowo, ale także zbadanie w drodze taksacji, czy wszelkie należności spółki, umieszczone w bilansie, posiadają istotnie pełną wartość. Radzie nadzorczej przysługuje prawo zwoływania walnego zebrania, czy to zwyczajnego rocznego, czy też nadzwyczajnego w miarę potrzeby.

Wreszcie na mocy prawa, ustaw spółki i ewentualnie jeszcze osobnego regulaminu przysługuje radzie nadzorczej prawo brania udziału w zawieraniu ważniejszych interesów. Tak zwykle wolno zarządowi udzielać pożyczek tylko do pewnej wysokości. Gdy zaś chodzi o pożyczkę wyższą, zobowiązany jest zarząd sprawę przedłożyć do uchwalenia radzie nadzorczej. Pożyczki dla członków zarządu samych, chociażby najmniejsze, tylko rada nadzorcza uchwalić może. Pozatem inne ważniejsze sprawy, jak nabywanie nieruchomości, papierów wartościowych, zaciąganie pożyczek z banków lub lokowanie w tychże kapitałów zbywających zaangażowanie urzędników dla spółki, zmiany stopy procentowej

od wkładek oszczędnościowych lub od pożyczek, przystąpienie do Związku spółek i wystąpienie z tegoż, wybór delegatów na zebrania związkowe, — wszystkie te sprawy zwykle ustawami spółki zastrzeżone są dla wspólnej uchwały zarządu i rady nadzorczej. Zarząd sam w sprawach tych nie może legalnie postąpić, a jeżeli krok jaki bez poprzedniego zezwolenia rady nadzorczej powzie, ponosi za niego pełną odpowiedzialność osobistą.

Czynności swoje rada nadzorcza wykonuje na posiedzeniach. Posiedzenia zwołuje prezes rady, którego rada nadzorcza corocznie z grona swego wybiera. On też albo jego zastępca (wiceprezes) prowadzi obrady na posiedzeniu, a sekretarz rady zapisuje wynik obrad i powzięte uchwały do protokołu.

Niektóre czynności, n. p. dosyć mechaniczne kontrolowanie zapisów w ksiązkach, nie nadają się do załatwiania na zebraniu plenarnym rady nadzorczej. Do czynności tej wystarczą dwie lub trzy osoby. Dlatego też do czynności rewizyjnych, mianowicie do rewidowania ksiąg, wybiera rada nadzorcza z grona swego osobną komisję, tak zw. komisję rewizyjną. W skład komisji tej wchodzi zwykle prezes rady i pozatem jeszcze dwóch dalszych członków rady. Czynności swe załatwia komisja rewizyjna również na posiedzeniach i spisuje z nich także protokół.

Jak z tych krótko i zwięźle naszkicowanych praw i obowiązków rady nadzorczej wynika, jest rola jej w spółce bardzo ważna. Prawo i ustawy spółki wymagają od niej dosyć dużo, a do należytego spełnienia obowiązków potrzebują członkowie rady sporo wiadomości, wchodzących w zakres interesów spółkowych. Do rewidowania ksiąg n. p. nie wystarczy, że członek komisji rewizyjnej umie czytać i pisać. Ponadto powinien znać w pewnej mierze poszczególne ksiązki bankowe i sposób ich prowadzenia. Dopiero wtedy będzie mógł stwierdzić należycie, czy ksiązki są w porządku. Mówiłem przedtem dosyć obszernie o tem, jak trudno członków zarządu mniejszych spółek wyposażyć w konieczne wiadomości zawodowe. Bez obszerniejszych tłumaczeń zrozumie każdy, że jeszcze wiele trudniej wyszkolić odpowiednio członków rady nadzorczej, która składa się z większej liczby głów i ponadto w składzie swym stale się zmienia.

Pewne niedostatki pod tym względem pozostały także w organizacji wielkopolskiej. Szczególnie tam, gdzie kierownictwo spółki spoczywało w rękach absolutnie pewnych, np. miejscowego duszpasterza, tam pozostała rada nadzorcza często zupełnie na uboczu. Członkowie jej nie wprawiali się do kontroli interesów, którą uważano za wotum niezaufania dla zarządu, a braki w tym kierunku okazywały się dopiero wtedy, gdy kierownictwo

spółki przechodziło w inne ręce. Wówczas o wyszkolenie rady nadzorczej było bardzo trudno, gdyż łatwiej jej się wprawić na małych interesach, niż na wielkich, w których orientacja jest już bardzo utrudniona.

Związek spółek spostrzegł te niedomagania starał się, by zarządzić im o ile możności. Przy rewizjach pouczano członków rady, że czynności rewizyjne spełniać winni bez względu na to, czy zarząd zasługuje na zaufanie czy nie, — że nie czas dopiero wtedy zapoznawać się z ksiązkami i interesami, gdy już w spółce źle się dzieje. Urządzano osobne kursa dla członków zarządu i rady nadzorczej, na których za pomocą wykładów wtajemniczano uczestników w wszelkie sprawy spółkowe. Wydano osobny podręcznik »Wskazówki dla członków rady nadzorczej« z formularzami i wzorami protokołów. Wszystkie te środki jednakże nie docierały tam, gdzie rada uspioła na zaufaniem do zarządu, nie okazywała prawie żadnej samodzielnej żywotności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rady na czasie.

— Stare, zwiędłe i skurczone ziemniaki odzyskują dobry wygląd i smak przez namoczenie w wodzie. Kłab ziemniaczany wchłania bowiem wodę, wskutek czego pęcznieje i odświeża się tak, że nie tylko łatwiej ziemniak namoczony obrać, ale nawet tak dalece odzyskuje smak, że staje się smaczniejszym od zbyt młodych ziemniaków. Moczenie musi jednak trwać 24—48 godzin.

— Przepisy o kartach żywnościowych dla podróźnych. Skargi z różnych stron Rzeszy niemieckiej na nierówne zastosowanie przepisów o odmeldowaniu się podróźnych w celu zaopatrywania się w żywność spowodowały prezesa wojennego urzędu żywnościowego do wydania okólnika do rządów związkowych, który wskazuje głównie na następujące szczególności.

Osoby, które na przeszło 2 tygodnie opuścują zwykle miejsce pobytu (n. p. wyjeżdżają na kurację albo do wód), winny otrzymać przepisane świadectwo odmeldowania. Oprócz tego należy im dać albo przesłać na ich tymczasowe miejsce pobytu kartki państwowe na chleb dla podróźnych w zamian za lokalne kartki na chleb.

Na ich tymczasowym miejscu pobytu odnośne urzędy nie potrzebują im wydawać kartek na chleb, ponieważ to przeszkadzałoby rozrachunkowi z Urzędem dla podziału zboża co do zużywania maki. Podróżny może wziąć ze sobą kartki państwowe na mięso. O ile ich nie weźmie ze sobą, winien je otrzymać na tymczasowym miejscu pobytu. Dodatkowej kartki na mięso nie należy dawać z poświadczaniem odmeldowania, lecz ją odebrać od po-

dróźnego. Na tymczasowym miejscu pobytu winien podróźny otrzymać kartkę dodatkową. Kartki na cukier może podróźny otrzymać na tymczasowym miejscu pobytu, jeżeli przedłoży kartkę zamienną na cukier (Zuckerumtauschkarte). Zresztą na tymczasowym miejscu pobytu należy podróźnego zaopatrywać w żywność, o ile on według poświadczenia o odmeldowaniu nie ma zapasów, i nie należy od niego żądać przedłożenia kartek ze stałego miejsca pobytu na inne środki żywności, niż na wyżej wymienione. Przy wyjeździe podróźnego z tymczasowego miejsca pobytu należy tam zatrzymać poświadczenie odmeldowania ze stałego miejsca pobytu, natomiast dać mu nowe poświadczenie odmeldowania. Jest to potrzebne, ponieważ każda miejscowość potrzebuje poświadczeń odmeldowania dla bawiących tam tymczasowo z ich stałego miejsca pobytu, aby mieć dowód większego zapotrzebowania żywności dla gości.

— Nie wybierać ziemniaków zawczasem. Często wybiera się ziemniaki zawczasem. Ziemniaki zaś powiększają się, osobiwie przybierają większą zawartość mączki podczas zupełnego dojrzenia rośliny i wtenczas, gdy liście i łodygi już schną poczynają. Usychanie liści i łodyg świadczy, że mączka z nich przechodzi w ziemniaki, w których ona jest najważniejszym składnikiem pożytecznym. Stąd wynika, że ziemniaki należy uważać za dojrzałe i nadające się do wybierania, gdy liście zupełnie uschły. Brak deszczu zaszkodził wczesnym ziemniakom. Gdzie w ostatnim czasie spadł obfity deszcz, tam mogą wczesne ziemniaki jeszcze się poprawić, trzeba więc jeszcze odczekać, aż liście zupełnie nie zwiędną.

— Trzcina wodna jako pasza. W chwili obecnej, gdzie niema zbyt wiele pasz, zwrócić należy uwagę na trzcinę wodną, która, zawierając 8% składników azotowych, a 45% składników bezazotowych, w tem znaczną ilość cukru, stanowi dobrą paszę dla bydła i koni, które ją chętnie żrą tak świeżą jak i suszoną. Chcąc trzcinę wodną użyć na paszę, trzeba ją skosić nim kwitnie, a więc najpóźniej w lipcu — poczem może dać jeszcze dwa pokosy. Przy spaszaniu trzciny wodnej zachować należy tę ostrożność, aby spaść tylko całkiem zdrowe rośliny, a zaniechać spaszania, jeżeli rośliny zakaziły się rdzą, sporzszem, lub grzybkami śnieci zbożowej. Pruskie ministerstwo rolnictwa zaleca bardzo rolników do spożytkowania trzciny wodnej na paszę.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

— B.: Urzędnik stanu cywilnego ma obowiązek zapisać obok brzmienia niemieckiego imiona polskie w nawiasie. Jeżeli tego uczynić nie chce, nie należy podpisywać protokołu, w którym trzeba zaznaczyć, dla czego protokołu nie podpisano. (K.)

Marceli Trawczyński
przeżył lat 62.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. b. m. o godz. 7. po poł. z domu żałoby, ulica Łąkowa 18.
W ciężkim smutku pogrążona
rodzina.

Michał Płotkowiak
w 70 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. b. m. o godzinie 5. po południu z domu żałoby na Winiarach na nowy omentarz św. Wojciecha.
O ożem donoszą w smutku pogrążona
Dzieci i wnuki.

Wróciłam!
DR. PARCZEWSKA.
Ul. Bismarka 2. 7419
Przyjmuję od 11. — 12. i 3. — 5.

Wróciłem
Dr. med. Burow
Lekarz dla chorób wewnętrznych i dziecięcych.
Godziny przyjęcia od 9-10—4-5 Tel. 1722. ul. Wilhelmowska 6.

W. WICHROWSKI
IMPORT-FABRYKACJA
POZNAŃ Mac. Wilhelmowski 17.
W. W. JUNO
W. W. KILIAN
W. W. RENA
W. W. MASZYN
W. W. MASZYN

Buchalterka
obezna dokładnie z księtkowością i pisaniem maszyną Smith-Premier potrzebna natychmiast.
M. Klarowicz Nast, Drogiarza pod kotwicą.
Pao Piotra 4. 7511

Na obchody i uroczystości Kościuszkowskie
polecam następujące książki:
Antoni Choleńkowski
Tadeusz Kościuszko
z listami rycinami, dwiema tablicami kolor. i z autografem Kościuszki.
Cena 1.50 mk. — w oprawie 2 mk.
Lukaszkiewicz C., Naczelnik Kościuszko. Życie i wojny wodza narodu polskiego — 70
Paszkowski gen. r. Dzieje Tadeusza Kościuszki, pierwszego naczelnika Polaków. — 5.
Staszczak A., Kościuszko w Petersburgu. Obraz dramatyczny w 1. akcie — 1.05
Wojnar K., O naczelniku Kościuszcze. — 60
Wysyłam za zaliczką lub poprzedniemi nadstaniem należności.
M. Niemierkiewicz,
księgarnia i skład nut
Poznań, pl. Wilhelmowski 3. Telefon 2448.

Kursy uzupełniające dla pańienek
historji, literatury, hist. sztuki chemji, psychologii, języków
rozpoczynają się w pensjonacie p. Mittelstaedt przy ul. Ogrodowej 18 od 1. września. 7380
Listowne zgłoszenia przyjmuje
W. Mukłowska,
Poznań, ulica Hardenberga 1, II.

DROBIU 100 powozów
wszelkich fasonów, nowych i używanych, poleca
G. A. Pritzel, fabryka powozów Cuestrin-Altstadt.
Ul. Berlińska 6.

Woale doprania
woale jedwabne, materjały jedwabne w wszelkich jakościach korzystnie do nabycia.
Gebr. Mendelsohn
skład sukna.
Ulica Kramarska 19/20, naroż. ul. Marszałkarskiej.

Siatki na włosy
w najlepszym gatunku poleca
S. Kaczmarek,
ul. Ryerska 2. 5705

PIECE HANSENA
z powodu oszczędności opału i regulacji precyzyjnej są w użyciu najpraktyczniejsze; dostarcza jak długo zapas staroży firma
Ziętkiewicz & Mińcikiewicz
Wrocław (Breslau) zał. 1817
Poznań, ul. Nowa 8.

Potrzebna zaraz
z kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków i dołączeniem kopji świadectw przyjmuje ekspedycja niniejsz. pisma pod nr. 7474.

Zupenie bez kosztów
polecamy Panom Przynoypatom dolnych, pracowitych
Młodszych i starszych pomocników. Prosimy donieść o wakansie Zjednoczenia tordzieży
Kupieckiej w Poznaniu, ulica Podgórska 12-b
Adres pocztowy: Posen O. 1. Schliesstaoh 233. Telefon 2288.

Praca
Leśnik
fachowcy, o bardzo doborze świadectwach, dobry myśliwy, średniej lez silnej postawy, energiczny, ciepłotł drapeżnik i kłusownik. Samolubny w wodowli, utrzymywaniu dobr. zwierozstana **poszukuje zaraz stałej posady.**
Łask. oferty upr. do ekspedycji Kurjera Poza. pod nr. 7574.

rosyjskiego
Królowski, udziela lekcji języka
poszukuje posady
najchętniej na wsi. Zgłoszenia upr. pod nr. 7011. do eksp. Kurj. Pozn.

Do redakcji
pisma ludowego — poszukuje się **współpracownika** lub **współpracowniczki** odpowiedniej na stałą posadę. — Zgłoszenia z krótkim życiorysem i podaniem wymaganej pensji uprasza się do ekspedycji Kurjera pod nr. 7523.

Do administracji gazety
poszukuje się odpowiedniej osoby ze znajomością zupełną korespondencji polskiej i niemieckiej oraz amerykańskiej księtkowości. Zgłoszenia pod nr. 7524 do eksped. Kurjera Pozn.

Akademik
poszukuje zajęcia podczas wakacji.
Łask. zgłosz. do eksp. Kurjera Pozn. p. nr. 7616.

Szczytniki pow. Sremski.
Potrzebny zaraz **ogrodowy**
kawaler, wolny od wojskowości — także inwalda wojskowy. 7596
uprasza do Kurjera pod nr. 7541.

Kupna
Zamienię skrzypce mistrz. na fortepjan.
Łask. zgłoszenia upr. to eksped. nin. pisma pod nr. 7353.

Sprzedaje
W pow. wschodnim jest: 135 mg. gospodarstwo z tego 6 mg. 18 mórg lasu z maszyną zabudowaniami, 3 konie, 9 szt. bydła, 12 świń, z martwym inwentarzem za cenę 32.000 przy wpłacie 15000 mk. na sprzedaż;
Gospodarstwo 106 mórg przy Mosinie z maszyną zabudowaniem, 2 konie, 10 szt. bydła, 13 świń, z całkow. martwym inwentarzem za 55.000 mk., przy wpłacie 20-25.000 mk. na sprzed. Blaszochy inform. — j. udzieli: **A. Baumgartner.** Poznań, pl. Sapieżyński 2 a. 7614

Ożenki
Kawaler 1. 34, urzędnik pr., łobrego charakteru, posiadający 10.000 mk., obecnie na obczyźnie, oo wojnie pragnie wrócić do kraju, poszukuje przystojnej i miłej

Osoby
umiejącej stenografować i pisać maszyną. Zgłoszenia uprasza się do ekspedycji Kurjera Poznański, pod nr. 7605.

Żony.
Kawaler 24 lat, poszukuje
Fanny lub młode wdowy zechcą przesłać swe zgłoszenia z fotografią do eksped. Kurjera Pozn. pod nr. 7588.

Kilka kobiet do roznoszenia gazet po południu lub wieczorem przyjmie zaraz **Eksp. Oredownika św. Marcin 63.**
Książkowa poszukuje za wynagrodzeniem **pobytu na wsi** najchętniej w lesznówce na urz. — ciąg 10 dni. Łaskawe zgłoszenia uprasza do Kurjera pod nr. 7541.

Po aresztowaniu Piłsudskiego.

Biuro Wolffa donosi o przyczynach aresztowania Piłsudskiego co następuje:
Piłsudski, przywódca polskiej partii socjalistycznej (P. P. S.), był twórcą tajnych organizacji wojskowych, które od roku 1905 powstawały naprzód w Galicji, następnie w całej Polsce a nawet wśród Polaków za granicą.

Także utworzenie polskiego skarbu wojennego w r. 1909 było jego pomysłem. W chwili wybuchu wojny światowej organizacje strzelców polskich wstąpiły jako legiony w szeregi wojsk mocarstw centralnych.

Śmiała wyprawa Piłsudskiego do Kielec przyniosła mu uznanie ze strony wojskowej. Już rychło jednak wytworzyły się konflikty. Partyzancka natura Piłsudskiego nie potrafiła pogodzić się z najelementarniejszymi wymaganiami subordynacji wojskowej. Zażądał dymisji i osiadł w Lublinie. Po proklamacji Królestwa Polskiego i utworzeniu Tymczasowej Rady Stanu wystąpił Piłsudski znowu na arenę życia politycznego. Został członkiem Rady Stanu i brał udział w jej pracach mianowicie nad utworzeniem armii polskiej. Pod wpływem rewolucyjnej rosyjskiej wytworzył się jednak coraz silniejszy kontrast między przedstawicielami lewicy a całością Rady Stanu, której pozytywna czynność zmierza do utworzenia monarchicznego ustroju państwowego.

Stąd członkowie lewicy, a na ich czele Piłsudski zgłosili nagłe swoje ustąpienie. Sensacja, jaką krok ten wywołał, znalazła żywe echo w prasie polskiej. W licznych artykułach pikturalnych pisma niestałość i szkodliwość jego postępowania. Ze wszystkich stron wskazywano na to, że Piłsudski jeszcze w czasie kiedy projektowana przez Radę Stanu polska rota przysięgi zawierała jeszcze zdanie o wierności względem obu cesarzy mocarstw centralnych, oświadczył swoją gotowość wstąpienia do powstającej armii polskiej. Niejedne pisma zarzucały mu na podstawie nieduznacznych oświadczeń i czynów, egoizm i osobiste motywy, które kulminowały w pretensji, że bez Piłsudskiego jako wodza nie może być armii polskiej.

Świeże jego knowania miały wedle gazet z austriackiego obszaru okupacyjnego na celu tworzenie nawet w Galicji osobnych polsk. formacji wojskowych, naturalnie pod jego dowództwem. Działalności jego, która wedle opinii prasy polskiej zagrażała rozwojowi stosunków w Królestwie Polskiem w sposób najszkodliwszy, aresztowanie tymczasowo położo kres.

«Deutsche Warschauer Ztg.» zamieszcza przytoczony już przez nas komunikat urzędowy o aresztowaniu byłego brygadiera legionów i dodaje następujące uwagi:

«W ostatnim czasie zaniepokojeni patryjoci polscy kilkakrotnie także w prasie zwracali uwagę poważnie na nieszczęsne postępowanie byłego brygadiera legionowego Piłsudskiego, który nie pamiętając o koniecznościach życiowych swej ojczyzny oraz swym udziale około kładzenia podwalin pod budowę armii polskiej w zaślepieniu zdawał się pracować w kierunku zniszczenia tej armii. Wiadomo, że dążenie jego zmierzało, i to z wielkim skutkiem, do powstrzymania młodzieży polskiej zdolnej do bronii od wstępowania do wojska polskiego i do skierowania jej do szeregu mu oddanej Polskiej Organizacji Wojskowej. Przez pewien czas zdawało się, że także na tej drodze okrzędną, jakkolwiek z opóźnieniem, to w ogólności jednak rozwinię się sprawa armii polskiej; można było liczyć na to, że P. O. W. jako taka rozplynie się w armii polskiej. W ostatnim czasie nastąpił zwrot zupełny. P. O. W. wskutek wyraźnego nakazu kierownictwa powróciła do zupełnego spiskowania i w kierunku swoim politycznym straciła ostrze przeciwrosyjskie, a uczyniła stanowczy front przeciw państwom centralnym. Zamierzała utworzyć ukryte państwo w państwie i kraj ciężko doświadczony uczyniła widowiskiem niepokojów rewolucyjnych. Jak dalece odgrywały przytem rolę wpływy koalicyjne, niech pozostanie nierozstrzygnięte. Podnieść jednak należy, że jak wiadomo, według doniesienia prasy p. Piłsudski niedawno temu mianowany został prezesem honorowym

konferencji polskich w Petersburgu i wyznaczony na komendanta wojsk polskich po stronie rosyjskiej. Ze p. Piłsudski w jakikolwiek sposób przeciw temu zaproteutował nie natomiast nie jest wiadomem. (Donosił też o tem „Głos” w cytowanym przez nas artykule „Winnowajca”). Stwierdzono zaś, jak się dowiadujemy, że p. Piłsudski niedawno temu, przekraczając granicę Królestwa Polskiego, używał otwartego rozkazu komendy legjonowej, którego faktycznie ona nie wydała. Zdaje się, że p. Piłsudski zbyt pośpiesznie podążył na drodze od zasłużonych patriotów i żołnierzy pełnych chwały do awanturnika.

Choć to rzecz smutna, trzeba podkreślić: p. Piłsudski nieodmiennie to sprawił, że trzeba ojczyznę jego chronić przed dalszym jego szkodnictwem. Ze także bezpieczeństwem militarnym na tyłach wojsk sprzymierzonych, znajdujących się na froncie wschodnim w ciężkich zapasach, nie dopuszczano dalszego znoszenia tego stanu, niechaj wspomni się tylko potocznie. Cesarzowski generał - gubernatorstwo zniwolonone było przeto, po aresztowaniu w ostatnich dniach szeregu znaczących przewódców P. O. W. zabezpieczyć sobie także osobę p. Piłsudskiego i byłego jego szefa sztabu oraz pomocnika w kierownictwie P. O. W., Sosnowskiego. Jak słychać, obaj mają być tymczasem internowani w twierdzy niemieckiej.

Aresztowanie Piłsudskiego wywołało pewien ferment w Polskiej Organizacji Wojskowej. „Goniec” donosi, że w niedzielę o godzinie 10 m. 15. po wydaniu tego pisma z wiadomością o aresztowaniu byłego brygadiera, zaczęły się około wydawnictwa jego zbierać małe grupki młodzieży, mrucząc naprzemiennie: „niech żyją redaktorzy „Gonca” i „bodajście nogi polamali”.

Wkrótce potem rzucono kamienie w szczyby pokoju, gdzie mieści się maszyna drukarska. Po kilku minutach dwa kamienie wpadły do redakcji od południa, tłukąc szyby.

Zaatakowano także szyby lokalu redakcyjnego z południo-zachod., wreszcie zachodu. Trwało to wszystko z dobrą godzinę. W końcu milicja rozprężyła grupki młodzieży. Zaatakowano również redakcję „Głosu”, „Godyny Polski” a nawet lokale Tymczasowej Rady Stanu.

Biuro WAT donosi w sprawie Piłsudskiego, co następuje:

Piłsudski starał się na drodze legalnej o paszport do Szwecji, pozwolenia na wyjazd nie otrzymał jednak.

Rokowania o sprawie tworzenia rządu polskiego.

Niedawno jak wczoraj donosiliśmy, że na posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu, odbytem 18. bm., wybrano delegację, która zwróci się do ks. arcybiskupa warszawskiego z prośbą, aby wspólnie z marszałkiem koronnym i ks. Zdzisławem Lubomirskim rozpoczął kroki przy gotowawcze do ustanowienia naczelnych władz państwowych polskich. Tymczasowa Rada Stanu i sfery polityczne, grupujące się około niej, czynią zatem przygotowania do powołania do życia rządu polskiego. W najbliższych dniach rozpocząć się też mają konferencje polskich czynników politycznych z delegatami rządów niemieckiego i austro-węgierskiego na temat ufundowania przyszłych form aparatu rządowego w Polsce. «Nowa Reforma» donosi, że, o ile dotychczas wiadomo, pojedną do Warszawy, czy już pojechali — bo konferencje rozpocząć się miały 21. bm. — prócz przedstawiciela kwatery głównej niemieckiej i szeregu referentów fachowych, księżę Hatzfeld, referent spraw polskich w ministerstwie spraw zewnętrznych Rzeszy i Dr. Helfferich, sekretarz stanu spraw wewnętrznych.

Zdaje się, że w najbliższym czasie gen. gub. Beseler uda się do Berlina na konferencję z nowym kanclerzem Dr. Michaelsem. I ta podróż ma niemałe znaczenie, gdyż konferencje zapewne dotyczyć będą stanowiska kanclerza wobec aktu 5. listopada.

Na te tył pertraktacji wysuwa się znów na porządek dzienny kwestja formy władz pań-

stwowych. Jak wiadomo chodzi tu o realizację 2 projektów: rady regencyjnej i rządu.

Ta druga sprawa — rząd — zdaje się być bliższą realizacji niż rada regencyjna, która zdaje się budzi większe zastrzeżenia wśród kierujących polityków niemieckich. Natomiast sprawa stworzenia rządu, gabinetu ministerjalnego, jest w chwili obecnej konkretniejszą — łatwiejszą do przeprowadzenia. Lecz nie tylko forma rządu zaprzęta tutejsze umysły polityczne; niemniej ważną jest sprawa — szefa tego rządu, przyczem opinia wymienia dwa nazwiska: hr. Adam Tarnowski i ks. Aleks. Drucki-Lubecki.

Oczywista niemały wpływ na krystalizację sprawy rządu będą miały najbliższe konferencje z delegatami wiedeńskimi i berlińskimi.

Niezależnie jednak od faktu, iż rada regencyjna uchodzi za sprawę dalszą, formą jej w tulejszych kolach, zbliżonych do Rady Stanu, jest wielce skonkretyzowana i wyszła już poza sferę projektów.

Rada regencyjna jest przewidziana w warunkach do projektu komisji organizacyjno-rządowej. Władzami naczelnymi państwa polskiego byłyby tedy: Rada regencyjna, Rada Stanu, prezes Rady ministrów, Rada ministerjalna, ministrowie i dyrektorowie departamentów Rady Stanu. Rada regencyjna miałaby być trzygłowa: arcybiskup warszawski, a w jego braku najstarszy po nim urzędem biskup dycejałny w Królestwie, i dwie osoby, wybrane przez Radę Stanu. Rada regencyjna byłaby aż do powołania głowy państwa najwyższym przedstawicielem państwa, a do jej atrybucji należałoby: a) powoływanie członków Rady Stanu; b) powoływanie prezesa Rady ministrów oraz zatwierdzenie przedstawionych przez ministrów, dyrektorów departamentów tudzież członków sądu najwyższego; c) sankcjonowanie ustaw, dotyczących tych dziedzin zarządu państwa, które przekazane zostaną władzy polskiej; d) ratyfikowanie traktatów z państwami obcymi; e) nadawanie obywatelstwa polskiego; f) zwolnienie Sejmu. Funkcje Rady regencyjnej ustaliłyby z objęciem władzy zwierzchniczej przez głowę państwa wzgl. regenta.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się projekt Rady Stanu, w składzie której — jak już wiadomo — miarodajne koła radeby widzieć — prócz arcyb. Kakowskiego ks. Z. Lubomirskiego i marszałka Niemojowskiego. Z ks. arcybiskupem w tej mierze porozumiewała się już deputacja Rady Stanu i otrzymała odpowiedź odraczającą decyzję.

Jednak przed sprawę Rady regenc. wysunęła się kwestja stworzenia rządu.

Z pośród ekstrawagancji politycznych, jakich moc ostatnio się namnożyło, «Nowa Reforma» podaje następującą:

Rada Stanu Studnicki wystąpił z projektem utworzenia... mieszanej policji polsko-niemieckiej, któraby między innymi kwalifikowała prawomówność funkcjonariuszy publicznych. — Oczywiście prócz tego — powiedzmy egzotycznego projektu, p. Studnicki w swym memorjale występuje ostro przeciw delegacji wyborczej, która miałaby powołać Radę Stanu i przeciw dotychczas uprawnianym projektom przyszłego rządu, zakładając już z góry swe votum separatum. P. Studnicki zawsze lubował się w — ekstraturach i pozostał wiernym tej pasji.

W kolach politycznych — jak pisze «Ilustr. Kurjer Codz.» — słychać, iż zacząć się mają wkrótce rokowania ze stronnictwami politycznymi, które dotąd stały poza Radą Stanu.

Rokowania mają pójść w tym kierunku, aby partje te do nowej Rady Stanu wydelegowały swych przedstawicieli. Panuje przekonanie, że tym razem układy dadzą pozytywne wyniki.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne

Berlin, 24. VII. wiecz. (WTB.) We Flandrji silna walka ogniowa. W Galicji wschodniej postępujemy między Seretem i Karpatami na szerokim froncie za ustępującym przeciwnikiem. W Karpatach przy dolinie Susuty i Putny w ciągu dnia walki, które przyniosły wrogowi miejscowe sukcesy.

Pierwszy generał - kwatremistrz: Ludendorff.

Więc tutaj śpi moja żona. Jak myślisz, Iktinusie, czy żona mnie przyjmie?

— Niezłębione są tajemnice kobiecego kaprysu — odezwał się stary pieśniarz. — Może cię, panie, równie dobrze wydać strażom.

— Moja żona mnie nie zdradzi.

Iktinus zaśmiał się cicho:

— Jeszcze, panie, nie znasz kobiet.

— Nasze europejki...

— Są takie same, jak nasze niewiasty. Kaprysy rządzą nimi. To cudne dzieci, które dla chwili gotowe wszystko poświęcić.

Latomir chciał mu powiedzieć:

— Pan nie znasz mojej żony...

Ale milczał zrozumiał bowiem całą bezużyteczność dysputy.

— Ow zaś ostrzegaj go dalej:

— Wystarczy zresztą, iż cię kto ujrzy, skradającego się pod jej okno, a będziesz odpowiadał za świętokradztwo.

— To moja żona jest już nietykalną? — wyraził Latomir swoje zdumienie.

— Po trzykroć razy nietykalna.

— Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak tylko ją wykraść. I ja to zrobię.

— Dostojny panie, namyśli się — upominał go starzec. — Wstąp raczej do naszego tajnego związku, dopomóż nam w przeprowadzeniu zamachu stanu, wyrzucąj w ruinach posąg antyczny Erosa, a my cię królem obwołamy, zmienimy ustawy kraju i oddamy ci żonę! Cały lud bowiem wówczas za nami się oświadczy, nawet kapłanki.

— Nawet one? — rzucił Tytus pytanie.

— Czuj nie są kobietami o gorącej krwi?

— A te wasze ustawy i urzędzenia?

— Państwowa hypokryzja.

Latomir westchnął. On jeden znał całą

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 24. VII. (WTB.) Na obszarze blokad na około Anglii zatopiono 26 tys. ton. Między zatopionymi statkami znajdowały się dwa duże, naladowane, z konwojów wystrzelone frachtowce. Jeden z zatopionych statków wioził naftę. Ładunków reszty statków nie zdołano stwierdzić.

Berlin, 24. VII. (WTB.) Na Morzu Śródziemnym zatopiono 9 parowców i 7 żaglowców o pojemności 35 tys. ton. Między niemi znajdowały się uzbrojony parowiec francuski „Minerve” (952 ton), uzbrojony parowiec włoski „Fratelli Bianchi” (3542 ton) z 4800 ton węgla z Ameryki do Włoch, uzbrojone parowce angielskie „Wilberforce” (3074 ton) z ładunkiem rudy z Algieru do Anglii i „City of Cambridge” (3844 ton) z towarami z Aleksandrii do Liverpoolu.

Berlin, 23. VII. (WTB.) Na północnym obszarze blokady zatopili nasze łodzie podwodne znowu 8 parowców i 4 żaglowce; z tego wystrzelono jeden parowiec z silnie zabezpieczonego konwoju. Ładunki zatopionych statków składały się, o ile się to dało stwierdzić, z węgla, drzewa i żywności.

Szef sztabu admiralicji

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 24. VII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Zwycięstwo na zachód od Tarnopola zlamalo opór rosyjski między górnym Seretem a przełęczą Tatarską. Wojska niemieckie przeszły na północ od Trembowli na wschodni brzeg Seretu; masy rosyjskie, które się tam ku nim rzuciły, nie zdolały zmienić w niczem tego sukcesu. Dywizje austro - węgierskie i niemieckie wśród walk minęły przestrzeń pod Podhajcami. Także po obu stronach Dniestru sprzymierzeńcy posuwali się na całym froncie, ostro nacierając na wroga. Wciąż jeszcze niepodobna wśród szybko postępujących po sobie wypadków stwierdzić liczby jeńców oraz ilości zdobyczy wszelkiego rodzaju i rosyjskiego odsuwać i zabrać, co rosjanie przysięgają przy pospiesznem opróżnieniu strefy bojowej.

Front gen. pułkownika arcyks. Józefa: Z uwagi godną wytrwałością usiłuje dowództwo rosyjskie przynieść ulgę swym pobitym armiom wschodnio - galicyjskim za pomocą operacji ofensywnych w innych częściach frontu wschodniego. W Karpatach cel ten osiągnięty być miał za pomocą ataków częściowych. W karie trzech mocarstw, na obszarze przełęczy Töllyes i między dolinami rzeki Casino i Putny odrzucono wczoraj kilka takich ataków. Na północ od doliny Putny przystąpili dziś rano rosjanie razem z batalionami rumuńskimi ponownie do ataku.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Na ziemi rumuńskiej zlamaly się ataki rosyjsko - rumuńskie już w ogniu artylerji.

Włoska widownia wojny: Na płaskowzgórzu Karstu i pod Vodice rozwinęła artylerja po obu stronach chwilami większą działalność.

Poludniowo - wschodnia widownia wojny: Nic osobliwego.

Cesarz na froncie galicyjskim.

Berlin, 24. VII. (WTB.) Urzędowo donoszą: J. C. M. cesarz przybył dziś rano na front galicyjski i wysłuchawszy sprawozdania naczelnych wodzów o biegu operacji, udał się do wojsk walczących nad Seretem.

Jego Kr. M., marszałkowi księciu Leopoldowi bawarskiemu i szefowi jego sztabu generalnego pułkownikowi Hoffmannowi nadany został liść dębowy do orderu Pour le merite, a szefowi sztabu generalnego korpusu, majorowi Frantzowi tenże order.

Spotkanie monarchów.

Berlin, 24. VII. (WTB.) J. C. M. cesarz spotkał się w drodze na front południowo - wschodni w Podgórzu pod Krakowem z cesarzem Karolem.

Cesarz Karol na froncie galicyjskim.

Lwów, 24. VII. (WTB.) Cesarz Karol bawił wczoraj w dalszym ciągu swej podróży na froncie w obrębie składająj się z 3 kontyngentów austro - węgierskich i niemieckich armji południowej. Cesarz przybył był do Przemysła koleją i udał się wczoraj rano w dalszą drogę samojazdem do kwatery komendanta korpusu feldmarszałka - porucznika Hoffmanna. Dowódcą armji, gen. konnicy ? Bothmer, i dowódcą korpusu, feldmarszałek - porucznik Hoffmann, zgłosili się ze swym ściślejszym sztabem u cesarza. Monarcha wysłuchał sprawoz-

ganie nieporozumienia, które go dzieliło od Rafaeli.

— Mówisz mi Iktinusie — odezwał się — że mi oddacie żonę.

— Gdyby zechciał! Niestety! Ona kocha wolność, ona ma swoje pragnienia, swoją tęsknotę, swoje wyobrażenia o miłości! Dłż dopiero czy mi się otwierają i widzę, co straciłem.

— Pst! ktoś idzie — upomniał go starzec.

Ukrzyci za pniami drzew, śledzili ruchy zbrojnych, którzy w milczeniu przeszli obok, nie przeczuwając ich obecności.

— To Peremides ze strażą — objaśniał go Iktinus. — Idą na wywiad. Jak więc będzie cudzoziemce? Jeszcze raz radzę ci, weź udział w naszych obradach, siebie zaś teraz nie naradzaj. bo to się smutnie skończy.

— Za wszelką cenę muszę wpięć z moją żoną pomówić.

Pieśniarz pomyślał chwilę, ważąc swoje słowa, wreszcie rzekł:

— Niechaj tak się stanie. Ukryj się, dostojny, za tą kolumną. Ja pójdę na przeszpieg. Jeśli będzie niebezpieczeństwo, zawołam: „Zejdź do Hadesu”. Padnij wówczas na ziemię i leż jak nieżywy. Baczność, ktoś nadchodzi. Zza tego pnia magnolji nie wychodził ja idę.

Z temi słowy chyłkiem przemknął się wśród krzewów i zniknął za kolumnadą świątyni.

Tytus posłuszny jego wezwaniu przytulił się do pnia olbrzymiego drzewa, które rozciągało dokoła wół upajającą. W swem ubraniu zdawał się być cząstką jego kory, istotą żywą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

Raj odzyskany.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Cudowne pienia ptaków grały swoją symfonię pełną niewypowiedzianych melodji lirycznych i słodkiego akompanjamentu. Upajające zapachy kwiatów przemieniały rzeczywistość w sen.

Już znajdowali się w pobliżu wspaniałej świątyni Artemidy, która kapała swe marmury w srebrnych potokach światła księżycowego, kiedy Iktinus trącił nagle Latomira:

— Uważaj pan — szepnął — kapłanki obchodzą ogród.

— Cóż tak u was dziś uroczyste?

— Nadchodzą święta Erosa. Jakby wicher gorący powiał po mieszkanych wyspy. Gdzie spojrzeć, wszędzie zakochane pary. Do tego zaś ogrodu miłości tak ich coś ciągnie, jakby to miejsce było zaczarowane.

— I dlatego straża wasze polują na zakochanych?

— Kapłanki i cała kohorta stróżów moralności — brzmiała odpowiedź.

— Obfity będzie polów.

— Obfity.

— A spiskowcy, gdzie się zejdą?

— Nasi przywódcy, jak zwykle, tutaj namaczą schadzki w pobliżu świątyni. Im bliżej wroga, tem lepiej.

Nagle pociągnął za rękę Latomira.

— Ukrzymy się. Straż.

Błyskawicznie szybko zaszyli się w potężną grupę magnolji, śledząc nadchodzący patrol.

Z głębi ogrodu nadciągnęła straż, prowadzona przez kapłanki Imogenę i Tymandę, za którymi postępowały trzy kobiety w hełmach i z włóczniami w dloniach.

Zdumiał się Tytus, poznawszy w jednej ze zbrojnych panią Storellę. Byłby przysięgł, że się myli. Ale dialog prowadzony przez patrolujące kobiety wywiódł go z niepewności. Po głosie poznał natychmiast interesującą wdowę po trzech mężach.

— A więc aż do białego dnia — mówiła pani Storella — trzeba ich pilnować?

— Do białego rana — odparła kapłanka. Imogena.

— A to zapamiętała pary — zdziwiła się europejka — u nas zakochani mniej są romantyczni. Dalej w pośpiech.

Posłuszna jej wezwaniu zniknęła straż w głębi ogrodu.

— Poszły — odezwał się Tytus, ucieszony tem, że po dwóch tygodniach ujrzał europejską krajankę. — Jak ta Storella komicznie wygląda!

Rezejrał się w koło.

Przed nimi pięły się w górę dumne mury świątyni Artemidy. Potężne rzeźby, stojące na dachu przybytku, w blaskach księżycy, zdawały się być fantastycznymi olbrzymami, którzy pilnują chramu boskiego i kamieniem strzałami gotowi zabić każdego śmiertelnika, skradającego się ze złym zamysłem w duszy.

Tytus mimowolnie nabrał szacunku dla przybytku Artemidy, — do którego z boku tulił się dom kapłanek o lekkich architektonicznych kształtach.

Zniżonym głosem zapytał Iktinus:

anie o położeniu militarnym i udał się następnie w dalszą drogę z dowódcą armii. Droga wiodła odąd przez pozycje rosyjskie. Coraz częściej napotymano na ślady w nieładzie dokonanego odwrotu pancernego. Z Kozowy były ku cesarzowi plomienie i obłoki dymu. Cesarz zajął na wzgórze na południe od drogi Kozowy — Tarnopol, gdzie na mocy map śledził teren operacji. Następnie wrócił do Przemysła. Po południu wrócił cesarz z Przemysła na południe.

Wiedeń, 24. VII. (WTB.) Cesarz przybył dziś rano do Wiednia.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 24. VII. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe: Front zachodni: Na południe - zachód od Dźwińska wzajemny ogień artylerji. W kierunku Wilna, w okolicy wsi Krewa i dalej na północ wojska nasze zaatakowały przeciwnika i zajęły część jego pozycji na południe od odcinka pod Tgary i Nogorisz, wtargnąwszy w niektórych miejscach aż do 3 km. w głąb pozycji nieprzyjacielskich i ujęto przeszło 1000 Niemców. Na rozszerzenie centralnego sukcesu poczyna wpływać brak stanowczości i słabość moralna niektórych formacji. Podnieść należy waleczną postawę oficerów, którzy umierają masami, spełniając swój obowiązek. Nad górnym Seretem od Złotych do Tarnopola wymiana ognia. Na południe od Tarnopola w okolicy Berowicz i Wielkiej nieprzyjacieli podtrzymuje silny ogień działowy. Między rzekami Seretem, Strypą i Złotą Lipą nieprzyjacieli w dalszym ciągu prowadził ofensywny i zajął wsie Nastazow i Asenaw nad Strypą, i rzeczką Sławencin. Szef sztabu generalnego dywizji podpułkownik Dola, który usiłował przywrócić porządek wśród wojsk, został zabity.

Komunikaty francuskie.

Paryz, 24. VII. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe: Ataki niemieckie, którym towarzyszył silny ogień działowy, trwały wieczorem na płaskowzgórzu pod Craonne. Na płaskowzgórzu Kazemat udało się wrogowi po nowych nader gwałtownych atakach wtargnąć do pierwszej linii francuskiej. Dzięki niebawem podjętemu energicznemu kontratakowi francuskiemu zdołał on zatrzymać je i tylko drobna część swych zdobyczy. Na płaskowzgórzu California walka dobiegła do końca dopiero w późnej godzinie nocnej. Mimo wszelkich wysiłków nie udało się Niemcom spędzić nas z płaskowzgórza. Wojska nasze odparły wszystkie ataki. Przerwywały chwilami ogień działowy w rozmaitych punktach frontu.

Paryz, 24. VII. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe wieczorne: Pod Cerny poczyniliśmy drobne postępy, ujmując jeńców. W okolicy Hurtebise i Craonne trwa nader silne ostrzeliwanie pozycji naszych, szczególnie na płaskowzgórzu California. Operacji piechoty nie było. Miasto Reims otrzymało w ciągu dnia 850 granatów. W Szampanji podjęli Niemcy ostatniej nocy atak na rowy nasze na północ - zachód od góry Cornillet, gdzie odparto ich całkowicie po ożywionej walce. Baterje nasze były bardzo czynne przeciw utwardzeniom niemieckim w okolicy Moronvillers. Na reszcie frontu przerywana chwilami kanonada. Niemieckie działo dalekonośne rzuciło rano około 100 granatów na okolicę na północ od Nancy. Nie zabito nikogo. Szkody są nieznaczne. W odwecie skierowaliśmy skuteczny ogień na utwierdzenie pod Chateau Salins.

Sprawozdanie belgijskie: Działalność artylerji na całym froncie. Armja wschodnia: Starcia patrolek nad Strumą i w okolicy Barakli. Walka artylerji szczególnie była ożywiona w okolicy Starawiny i na północ-zachód od Monastyr, gdzie ogień nasz wywołał eksplozję w baterji nieprzyjacielskiej.

Konferencja koalicji w Paryzu. Paryz, 25. VII. Wczoraj nastąpiło tutaj otwarcie wielkiej konferencji rządów koalicyjnych. Obrady mają być w pierwszym rzędzie poświęcone sprawie bałkańskiej. Również oczekują deklaracji w odpowiedzi na rezolucję pokojową Parlamentu niemieckiego. Anglie reprezentują Lloyd George i Balfour, Włochy Sonnino, Serbję Pasicz, Grecję Romanos, Rumunję Lahovary, Rosję Sewastopulo. Ze strony Francji biorą udział w konferencji Ribot, Painlevé, Lacare, Bourgeois, Thomas, Jonnart, Jule Cambon, generał Foch i de la Margerie.

Paryz, 24. VII. (WTB.) Delegacje angielskie i włoskie przybyły rano. Prywatne narady odbyły się przed południem między rozmaitymi posłami i ujęły pewną liczbę jeńców, z których 51 już odstawiono. W nocy zaatakowali pozycje nieprzyjacielskie na południe od Havrincourt i w okolicy Bullecourt i Hollebeke i ujęliśmy jeńców.

Komunikaty angielskie.

London, 24. VII. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe popołudniowe: Wykonaliśmy skuteczną operację miejscową na południe od Avion. Wojska nasze dotarły do celu z drobnymi stratami i ujęły pewną liczbę jeńców, z których 51 już odstawiono. W nocy zaatakowali pozycje nieprzyjacielskie na południe od Havrincourt i w okolicy Bullecourt i Hollebeke i ujęliśmy jeńców.

Sprawozdanie wieczorne: Dalsze wiadomości o operacji przeprowadzonej dziś rano, na południe od Avion, opiewają, że wojska nasze na froncie 600 jardów wtargnęły do pozycji nieprzyjacielskich na 300 jardów w głąb. Pominięszy jeńców, zadano wrogowi ciężkie straty i wyrządzono wielkie szkody w jego utwierdzeniach. Również skuteczną operację wykonano dziś rano przeciw folwarkowi, zajmowanemu przez wroga na wschód od Ostawerne, przyczem ujęto jeńców.

Wczoraj była działalność lotnicza po obu stronach silna. W potyczkach, trwających bez przerwy od rana do nocy, latawce nasze, poparte przez naszą artylerję, spełniły dużo pożytecznej roboty. Rzuciliśmy przeszło 3 tony bomb na lotniczą nieprzyjacielską, składnicę amunicji i dworce kolejowe. Stwierdzono dobre wyniki. Stracono w walce 9 latawców niemieckich, 4 inne latawce nieprzyjacielskie zmuszono do lądowania. Oprócz tego zestrzelili nasze działa obronne jeden latawiec nieprzyjacielski. Stracono planoczą nieprzyjacielski balon na linie. Z naszych latawców braknie 7.

Doniesienie angielskie o wyprawie na Harwich. Londyn, 22. VII. (WTB.) Eskadra z 15

do 21 latawców nieprzyjacielskich zbliżyła się dziś rano do Felixtowe i Harwich i rzuciła bomby. Lecząc ciężki ogień naszych dział obronnych rozproszył grupy nieprzyjacielskie i zmusił je do odwrotu przez morze, przyczem ścigały je nasze latawce i zwalczały energicznie. Lecząc wobec mglistego powietrza utrudnione było bardzo obserwowanie. Straty wynoszą dotąd: 8 zabitych i 25 rannych. Według późniejszego doniesienia urzędowego wynoszą straty podczas ataku napowietrznego 11 zabitych i 26 rannych. Szkody są, jak opiewa doniesienie to, nieznaczne. Latawce nasze napotykały kilka do Belgji porwających latawców; straciły jeden w pobliżu wybrzeża do morza.

Lloyd George o celach wojny. Amsterdam, 24. VII. (WTB.) „Allg. Handelsblad“ donosi z Londynu, że Lloyd George na zgromadzeniu publicznem w Queenshall z okazji rozpoczęcia czwartego roku wojny wygłosi w dniu 4. sierpnia mowę, w której wyłuszczy cele wojenne Anglii.

Nowa angielska pożyczka wojenna. Londyn, 24. VII. (WTB.) Reuter. Izba niższa: Bonar Law złożył przedłożenie pożyczki wojennej na sumę 650 milionów sterlingów (około 13 miliardów marek) i przy tej sposobności m. i. powiedział: Chodzi o nową pożyczkę, która przewyższa wszystkie dawniejsze o 150 milionów. Przeciętne wydatki codzienne ostatniej pożyczki przewyższyły obliczenie codzień o 1 milion. Obliczono 5 400 011 funtów na dzień, tymczasem wydatki codzienne w 112 dniach roku obrachunkowego wynosiły 6 mil. 700 095 funtów. Wszelkie zaliczki wypłacone sprzymierzeńcom i dominionom wynoszą 1025 milionów, zaliczki samym dominionom wypłacone wynoszą 146 milionów.

Wzrost wydatków dla wojska tem się tłumaczy, że wypłacono większe sumy Indjom za usługi, będące z wojną w związku. Wzrosły także wydatki na samoloty. Także względ, że straty na froncie są mniejsze niż w roku ostatnim, przyczyniły się do wzrostu wydatków na wojsko. Codzienny wzrost czystych wydatków wojennych, pominięszy pożyczki sprzymierzeńcom udzielone oraz wydatki, wynosił 300 tys. funtów. Ogólna suma kredytów wojennych wynosi 5292 miliony. Powiedzieć można, że jeszcze przed upływem bieżącego roku fiskalne, licząc się można z ogólnym wydatkiem 8 milionów. Codzienne wydatki wynoszą mniej więcej 2 miliony. Należy więc 6 milionów zebrać za pomocą pożyczek.

Komunikat włoski.

Rzym, 24. VII. (WTB.) Sprawozdanie wtorkowe nie donosi nic osobliwego.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 23. VII. (WTB.) Front macedoński: W luku Czerny i na południe od Gwghell ogień masowy. Nad dolną Strumą uderzyły w nocy bataljony angielskie pod wsią Hesmandes na południe od Seretu na posterunki nasze razem z szwadronem konnicy w kilku po sobie następujących kolumnach. Anglijcy usiłowali wypędzić nasze wysunięte posterunki za pomocą gwałtownego uderzenia, lecz zostali okrążeni przez nasze oddziały i mimo że uzyskali nowe pozycje, zmuszeni do cofnięcia się w nieładzie na prawy brzeg Strumy, walcząc bagnietami i bombami ręcznymi. Straty nieprzyjaciela są dość duże.

Front rumuński: Nad dolnym Dunajem między Mahmudje i Galaczem dość słaby ogień działowy. Pod Prislawą, na wschód od Tulcei, ogień karabinowy.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 23. VII. (WTB.) Front kaukaski: W dniu 22. lipca w kilku miejscach frontu usiłowali Rosjanie za pomocą nieco silniejszych niż dotąd oddziałów na południe posunąć się naprzód przeciw naszym liniom ubezpieczeniowym. Wszystkie te usiłowania speliły na niczem w ogniu naszym.

Salonika siedziba rządu serbskiego. Berlin, 24. VII. Do „D. Tagesztg.“ donoszą z Zurychu, że według doniesienia z Medjolanu rząd grecki zgodził się na to, że Salonika będzie na razie stolicą Serbji.

Niechęć persów do anglików. (WAT.) Z powodu nadużyć anglików przyszło w Persji do zaburzeń i manifestacji przeciwangielskich. Kierownik Banku Perskie go Hoszykat Uddole, będący na usługach Anglii, został na ulicy zamordowany.

Zajęcie produktów rolnych w Szwecji. (WAT.) „Nationaltidning“ donosi ze Sztokholmu: Rząd szwedzki obłożył aresztem całe żniwa i wszystkie sprząty zboża, grochu, fasoli i buraków cukrowych. Poza tem zostaną obłożone aresztem wszystkie dawniejsze zapasy zboża i jarzyn.

Z Argentyny przybyły trzy statki z transportem 21 000 ton zboża.

Sprawa amerykańskiej floty handlowej. Berlin, 24. VII. „Taegl. Rundschau“ donosi z Gienewy, że według doniesienia nowojorskiego „Temps“ ustąpił gen. Goethals jako kierownik budowy okrętów Stanów Zjednoczonych, ponieważ nie mógł dość do porozumienia z przewodniczącym Związku okrętowego Stanów Zjednoczonych w sprawie budowy amerykańskiej floty handlowej, mianowicie w kwestji, czy budować należy statki drewniane czy też stalowe.

Anglia przeprosza Holandję. (WAT.) Urzędowo ogłaszają: Rząd angielski powiadomił posła holenderskiego w Londynie, że admiralicja angielska podziela za przytrzymanie rządu holenderskiego w sprawie zrzucaenia bomb na Zierikzee i przyznaje, że bomby rzucił lotnik angielski, który mniemał, iż znajduje się ponad Belgją okupowaną przez wojska niemieckie. Angielski sekretarz stanu dla spraw zagranicznych wyraził z tego powodu posłowi holenderskiemu imieniem rządu jak największe ubolewanie i oświadczył gotowość rządu angielskiego do wynagrodzenia szkody, którą ustalili się w porozumieniu z rządem holenderskim.

Irlandczycy za republiką. (WAT.) Pod dowództwem nowego posła do Izby gmin, Devalerygo, stronnictwo sinfeinistów otwarcie agituje za utworzeniem ludności irlandzkiej, aby w razie potrzeby żądania swoje poprzec orężem. Organizuje się regularne pulki zbrojne, które oznaczają się numerami, i dla których zamianowano już oficerów. Za pomocą publicznych list wzywa się

ludność irlandzką do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz irlandzkiej rzecznictwa. Wyższe duchowieństwo katolickie Irlandji nie zaprzecza, że położenie staje się coraz poważniejsze i wydało odpowiednie napomnienie do zwolenników ruchu sinfeinistów, aby przeskodzić możliwemu rozlewowi krwi. Kardynał Legue i biskupi wydali do niższego duchowieństwa odezwę, wzywając je do powstrzymywania się od wszelkiej działalności politycznej i zachowania pokoju.

Rozporządzenie cesarza Karola w sprawie rehabilitacyjnej oficerów.

Wiedeń, 24. VII. (WTB.) Pisma ogłaszają rozporządzenie cesarza, mocą którego oficerowie rezerwy wskutek uczestnictwa w politycznych manifestacjach w Wiedniu, Pradze i Gracu w roku 1917. drogą sądów honorowych z stanowisk swoich zostali zwolnieni, także nie pełniąc służby frontowej wobec nieprzyjaciela winni natychmiast poddać się rehabilitacji w myśl rozporządzenia rehabilitacyjnego, wydanego za zezwoleniem cesarza Franciszka Józefa w dniu 15. kwietnia 1915 r.

Akt łaski dla flamandczyków. Bruksela, 23. VII. (WTB.) Czynieć zadość dawnemu obyczajowi, przestrzegalnemu także w dziejach Flandrii przez książąt i ich zastępców, generał - gubernator 11. lipca jako w dniu pamiętkowym narodu flamandzkiego dokonał celem utrwalenia go w pamięci czasów społecznych i przyszłych osobnego aktu łaski i przychylił się do prośby 3 tys. flamandczyków, zebranych w Antwerpij celem obchodzenia uroczystości Złotej Ostrogi. Generał gubernator uczynił to ze względu na to, że dzień pamiętkowy flamandzkiej walki wolnościowej po raz pierwszy nastąpił od czasu jego urzędowania, ażeby mu w tym roku nadać szczególne znaczenie za pomocą środków dla przeprowadzenia praw ludu flamandzkiego. Wobec tego zamienił generał - gubernator zawyrokowaną przez sąd polowy gubernatorski w Antwerpij przeciw 5 flamandczyków karę śmierci na dożywotnie więzienie karne.

Traktowanie jeńców w niewoli francuskiej. Berlin, 23. VII. (WTB.) Żołnierz niemiecki, który dn. 26. czerwca wrócił z niewoli francuskiej, zeznał podczas badania, że jeńców niemieckich podczas marszu ostrzeliwano z francuskich karabinów maszynowych, aczkolwiek można ich było wyraźnie jako takich rozpoznać. Umieszczono ich następnie pod Perthes w dole, licho przykrytym deskami, w którym leżąc musieli po trzech jeden nad drugim. Codziennie udawać musieli się w strefie artylerijską do pracy, przyczem kilku z nich poległo w niemieckim ogniu działowym. W Roanne, dokąd ich później przeniesiono, zmuszono jeńców do sprzeciwiającej się prawu narodów pracy w fabryce granatów. W Calais musieli szufłować węgle w porcie. Kto się wzbraiał, podlegał najsurowsiemu karom. W Calais zauważył jeńcie, że posługiwano się częstokroć stawkami lazaretowymi do transportu jeńców. Kapitan francuski Cadet, który w Vertus był jego komendantem oddziałowym, bił skrepowanymi jeńców w twarz i wzywał ich „pruskiemi świniami“.

Odpowiedź Nordd. Allg. Ztg. na mowę Lloyda George'a.

Berlin, 24. lipca. (WTB.) „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Lloyd George wygłosił nową mowę w londyńskiej Queenshall, w tem samym miejscu, w którym 28. lipca 1908 r. uznał konieczność silnych zbrojeń dla zagrożonych przez Francję i Rosję Niemiec. Zewnętrzna przyczyna dał obchód rocznicy samodzielnosci Belgji. Co do swej istoty jednakże jest przemówienie przedewszystkiem odpowiedzią na mowę kanclerza niemieckiego, wygłoszoną w Parlamencie w dniu 19. lipca, z tem wprawdzie zastrzeżeniem, że angielski prezes ministrów pomija ostrożnie niewygodne mu miejsca mowy kanclerskiej. Nie mniej jak trzy razy czytał on ją rzekomo, ażeby znaleźć w niej cośkolwiek, z czego mógłby zacerpnąć nadziei zakończenia krwawej walki. Mimo to nie wspomina on ani słówkiem, że kanclerz zgodnie z pominietą również przez polityka angielskiego rezolucją partji większości jasno i wyraźnie oświadczył się za pokojem kompromisu i porozumienia.

Wobec staranności, jaką Lloyd George wyrażnie dla siebie zastrzegł, nie może to być żadną miarą przypadkowe. Pozostaje zatem jedynie wniosek, że angielski prezes ministrów nie chce pokoju porozumienia. Zadziwiać nas to nie może. Prawie równocześnie bowiem oświadczył kolega jego Carson, że Anglja pomyśleć może dopiero o pertraktacjach pokojowych, gdy wojska nasze cofną się poza Ren. Nie zaprzeczono też dotąd rewelacji, podanej przez „Bernar Tagwell“, że Francja za zgodą Anglii zapewniła sobie zapomocą tajnego układu zdobycie Alzacji-Lotaryngji, zagłębienia rzeki Saary i innych, pożądaných dla siebie części prowincji nadreńskiej. Jeżeli Anglja tak wyobraża sobie pokój, można oczywiście zrozumieć, że Lloyd George nie dopatrywał się żadnej oznaki gotowości pokojowej. Być może, że teraz także wszędzie tam, gdzie istnieje jeszcze poczucie sprawiedliwości, zbudzi się słuszne zrozumienie dla faktu, że kanclerz nie włożył żadnej dwuznaczności w swoje słowa, lecz jedynie spełnił obowiązek naturalny, podkreślając, że zabezpieczenie granic niemieckich przy zawarciu pokoju stanowi nieodzowną konieczność.

Położenie w Grecji.

Generał Regnault u króla greckiego. Lugano, 24. VII. Generał Regnault został przyjęty na posłuchaniu przez króla greckiego Aleksandra. Rozmowa pomiędzy królem a generałem trwała przeszło pół godziny. Monarcha grecki słuchał pono z wielkim zainteresowaniem słów generała Regnaulta, dowodzącego ustawicznie, że armja państw centralnych nie będzie w przyszłości zdolna do akcji zaczepnej(?) Generał odniósł z rozmową z królem jak najkorzystniejsze wrażenie(?)

Woczekiwanju programowej mowy Venizelosa.

Ateny, 24. VII. Powszechnie oczekują z wielkim zniecierpliwieniem otwarcia Izby greckiej z powodu wielkiej programowej mowy, jaką wygłosi przy sposobności tej Venizelos. Venizelos zamierza wyświeltić we wszy-

stkich szczegółach wszystkie tajniki swoich poprzedników i ujawnić wszelkie „machinacje“ polityczne, jakie rozgrywały się w Grecji podczas ostatnich lat panowania króla Konstantego.

Spisek w Atenach. (WAT.) Z Rotterdamu donoszą, że w Atenach wykryto spisek, który poruszył całe miasto. Aresztowano wiele osób.

Składki i pokwitowania.

— Na cele Tow. „Gościny“ złożyła firma „J. Eichstaedt“ z Poznania sto marek. Za dar ten składka serdeczne „Bóg zapłać“ Ks. K. Malinowski.

— Na bezdomnych złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: Skautki z Pleszewa 6,60 mk. Z wycieczki sekcji tenisowej klubu sportowego Warta 10 mk. Tow. śpiewu Harmonja Poznań 50 mk. N. N. ul. Szkolna 5 mk. Zamiast wieńca na trumnę św. ojca Wujckiego N. N. z Poznania 5 mk. Dr. Głabiś z Wrocławia zamiast kwiatów na grób śp. Bol. Cetkowskiego 20 mk. J. J. A. z Pozn. 2 mk. Zebr. w obozie jeńców w Soltau od polaków 24,15 mk. L. B. z pola zamiast kwiatów na imieniny Wnych Pań A. Suchockiej i A. Zboralskiej z Pleszewa 10 mk. Zebr. w gronie akademików w Berlinie 40,50 mk. Śmigiełski z Berlina ku uczczeniu śp. Bolesława Wałowicza zmarłego w lazarecie wojskowym w Hamburgu 10 mk. Razem z poprzedn. kwit. mk. 221 999,46.

— Na kolonje wak. „Stella“ i stacje san. zebr. w adm. naszej na nowo: E. Sroczyński, Wągrowiec, 4,35 mk.

— Na Radę Główną i Opiek. w Warszawie w imię hasła: „Ratujcie dzieci“ złożono w administracji naszej na nowo: Z. M. 200 mk. N. N. w myśl odezw autora zlitując się 5 mk. Razem 205 mk.

— Na kościół pamiętkowy na Wildzie złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: panienki z pracowni Pel. Przybył zebr. kary 13 mk. Razem z poprzednio kwit. 18 mk.

— Na Chleb św. Antoniego złożono w administracji na nowo: M. K. G. 20 mk.

— Pokwitowanie. P. Marja Halina Lebińska złożyła za telegramów kościuszkowskich 50 marek dla Stacji Sanitarnej w Kobylnicy odbioru których z podziękowaniem kwituje. Marja Haza - Radlic.

— Pokwitowanie. Na złożki Bractwa Kwestarskiego odebrałam za pośrednictwem p. dyr. Hedingerowej od M. K. z A. H. 50 mk., P. Marja Halina Lebińska złożyła za telegramów kościuszkowskich 50 mk. Za hojne ta ofiary składam w imieniu zarządu serdeczne podziękowanie. Paulina Cegielska.

— Do kasy Tow. kolonji wakac. i stacji sanit. Stella wpłaciła przez Bank Brzeski & Żaluzki, Tow. komandytowe w Poznaniu na fundusz żelazny stacji sanitarnej w Kobylnicy z książką Radziwiłłów Marja hrabina Skorzewska z Lubostronia w 25-letnią rocznicę ślubu na 16cześnie wczyste imienia śp. Witolda hr. Skorzewskiego mk. 6000,—.

Za powyższy wspaniały dar składamy serdeczne podziękowanie.

Poznań, dnia 24. 7. 17.

Bolesław Zieliński, skarbnik. ulica Nowa 7/8. (Bazar.)

— Sprawozdanie z telegramów Kościuszkowskich. W tym roku przystępujemy do dwudziestego z rzędu sprawozdania. — Ogólny dochód wynosił 1045 marek. Zważywszy, że po jedynym telegram przynosi 25 fen., stwierdzić możemy z zadowoleniem, że społeczeństwo popiera nas i razem z nami pracuje. — Zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich, ażeby i nadal posługiwali się naszymi telegramami, a tem samem urzeczywistnili nasze życzenie aby nie setki, ale tysiące wpływały za telegramy kościuszkowskie, a tem samem do naszych instytucji narodowych i dobroczynnych. Nie nakładamy na nikogo podatku i ciężaru, prosimy tylko o dobrą wolę wysyłania litylko telegramów narodowych.

Powyższą sumę rozdzieliliśmy ofiarując po 50 mk. na poniższe cele: Pomoc naukowa dla dziewcząt, Złódek języcki, Złódek poznański, Złódek na św. Łazarzu, szpitalik św. Józefa, schronienie nauczycielek, stacja sanitarna w Kobylnicy, ochronka farna, ochronka na Wildzie, dział panien św. Wincentego, konferencja św. Wincentego archikat., towarzystwo Warta, ochronka w Pleszewie, kuchnie bezpłatne w Warszawie, dla litwinów, rodziny biedne Cz. D. i Kr. oraz na nowy nakład firmie Rosego 245 mk., ogółem 1045 mk.

Marja Halina Lebińska, Teodora Kusztełanowa Dolna Wałowa 1. II. Ogrodowa 12. I.

Czech Kusztełan.

Za telegramy Kościuszkowskie wpłynęło do kasy za pośrednictwem: p. Rogalińskiego ze Srody 10 mk., p. Kostrzewskiej, ul. Wrocławska 10 mk., p. Ofierzyńskiego z Borku 10.— firmy Hermes, plac Piotra 10 mk., firmy A. Rose w Bazarze 19,30 mk., ogółem 49,30 mk. Marja Halina Lebińska.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Kat. Tow. Pracownic Konfekcyjnych. Miesięczne zebranie odbędzie się d. 26. bm. o godz. 8 i kwadrans na sali Królowej Jadwigi Na porządku obrad wykład i komunikaty. Uprasza się o liczny udział członków.

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 25. lipca 1917.			
Ofiarowano	Ządano	Ofiarowano	Ządano
25. 7.	25. 7.	24. 7.	24. 7.
Nowy Jork	—	—	—
Holandja	285 $\frac{1}{2}$	286 $\frac{1}{2}$	286 $\frac{1}{2}$
Danja	202 $\frac{1}{2}$	203	203 $\frac{1}{2}$
Szwecja	215 $\frac{1}{2}$	215 $\frac{1}{2}$	215 $\frac{1}{2}$
Norwegia	208 $\frac{1}{2}$	204 $\frac{1}{2}$	204 $\frac{1}{2}$
Szwajcaria	130 $\frac{1}{2}$	130 $\frac{1}{2}$	130 $\frac{1}{2}$
Austro-Węgry	64,20	64,30	64,30
Rumunja	—	—	—
Bulgaria	80 $\frac{1}{2}$	81 $\frac{1}{2}$	80 $\frac{1}{2}$
Konstantynopol	19,85	19,95	19,95
Hiszpanja	125 $\frac{1}{2}$	126 $\frac{1}{2}$	126 $\frac{1}{2}$

*) Za 1 funt turecki. — **) Za 100 pesetas.